W SERCU MARYI
NASZA UCIECZKA

Materiały formacyjne dla Bractwa Szkaplerznego
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych
[17]



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

Pod opiekę Twojego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża.
Nie odrzucaj próśb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach,
lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa,
[Ty] jedynie czysta i błogosławiona.

Najstarsza zachowana modlitwa Maryjna (III w.).

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
RODZINY SZKAPLERZNEJ



SPIS TREŚCI

KONFERENCJE FORMACYJNE

• Miesiąc I – październik

Idźcie i głoście. Program duszpasterski Kościoła w Polsce. Jak mamy żyć AD 2017? (4) 3

• Miesiąc II – listopad

Szczepan T. Praśkiewicz OCD: *Duchowość maryjna (5)* 12

• Miesiąc III – grudzień

Włodzimierz Tochmański OCD: *Maryjny Apel Jasna Góra 15 lipca 2017*.... 19

DOKUMENTY KOŚCIOŁA I ZAKONU O SZKAPLERZU

Statut Bractwa Szkaplerznego (1) 26

Z ŻYCIA BRACTWA I RODZINY SZKAPLERZNEJ

• Bractwo Szkaplerzne w Czernej 29
• Przemyśl 33
• Pielgrzymka Bractwa z Kędzierzyna-Koźla 34
• Rekolekcje dla animatorów Bractwa 2017 38
• Papież na Twitterze: *Pozwólmy się prowadzić Maryi* 47
• Kard. Grocholewski w Berdyczowie 48
• Doroczny odpust sanktuaryjny w Czernej 48
• XIX Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w Czernej..... 49
• Nabróż 58
• Na Pielgrzymce Świdnickiej 58
• śp. Tadeusz Sikora 60
• Migawki foto 61
• Zaproszenia i ogłoszenia 62

ISBN 978-83-65307-59-0

MIESIĄC I – PAŹDZIERNIK

IDŹCIE I GŁOŚCIE. PROGRAM DUSZPASTERSKI KOŚCIOŁA W POLSCE. JAK MAMY ŻYĆ AD 2017? (4)

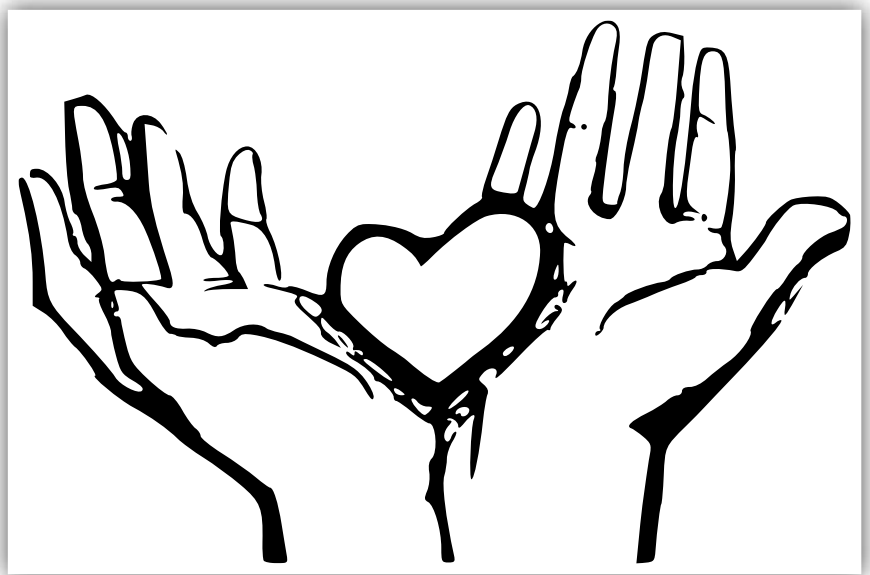
(oprac. Włodzimierz Tochmański OCD)

Jak to przeżyć w praktyce w codzienności?

I w końcu: co dla nas, konkretnie, na co dzień i w szczegółach, tu i teraz, ma i może znaczyć iść i głosić Ewangelię całemu stworzeniu? Nim jeszcze pójdziemy na cały świat (bo są małżeństwa i rodziny, które rzeczywiście udają się na misje), zastanówmy się, co to oznacza w naszym obecnym świecie, w tym co dla nas, na co dzień, tworzy świat, życie, teraz.

To że zaczynamy od siebie, to nie jest wcale egoizm, ale odpowiedzialność i realizm. Tylko bowiem będąc sam, wpierw, człowiekiem Ewangelii mogę skutecznie iść i głosić ją innym: współmałżonkowi, rodzinie, światu (jak prawdziwa miłość samego siebie, jest warunkiem i miarą miłości bliźniego: miłuj bliźniego jak siebie samego). A więc to ja sam, koniecznie, mam być pierwszym i bezpośrednim odbiorcą Ewangelii, nauki Jezusa, jej pilnym słuchaczem i wykonawcą, prawdziwym uczniem. Mam uwierzyć, przyjąć i żyć według Ewangelii, według niej kształtować swe życie. To kwestia całego życia chrześcijańskiego: oceny, wybierania, postępowania według wiary, Słowa Bożego. Szczególnym obszarem jest tu osobista praca nad sobą, swym charakterem, świętością, zmaganie się z grzechem; też osobiste życie religijne i sakramentalne: więź z Bogiem, modlitwa, troska o swą wiarę i formację duchową. To ja sam mam być pierwszym odbiorcą Ewangelii, jej

wiernym słuchaczem i wykonawcą. Im lepiej będę nim dla siebie, tym lepiej będę i dla innych (i tylko wtedy).



Wśród tych innych, pierwsze miejsce przypada małżonkowi. Łączy nas przecież tak wiele: sakrament (i tak nie są już dwoje lecz jednym ciałem), wspólnota losu, wiary. Są w małżeństwie, by i w tym być dla siebie oparciem, pomocą, świadkiem: mają sobie wzajemnie iść i głosić Ewangelię. W samym też małżeństwie i wierze mają ku temu wszelkie potrzebne pomoce i środki. Pierwszym środkiem i płaszczyzną świadectwa dla Ewangelii wobec współmałżonka jest życie religijne: modlitwa i sakramenty. Jest nimi przez osobisty i żywy przykład, przez modlitwę za małżonka, przez wspólną modlitwę małżeńską; może i wzajemną troskę, zachętę, czy napomnienie.

Istotną płaszczyzną świadectwa dla Ewangelii jest też życie moralne, chrześcijańskie, według przykazań. To, że ja sam, zawsze i wszędzie, i wobec każdego staram się postępować dobrze, uczciwie. To, że tak kształtuję szczególnie moje relacje z najbliższymi, współmałżonkiem: przez szacunek i kulturę, zaangażowanie i odpowiedzialność za dom. Jestem człowiekiem sumienia, liczę się z nim, postępuję według niego, umiem przyznać się do

błędów, przebaczać i prosić o przebaczenie, powstaję ze swych grzechów, nie zgadzam się na zło, kompromisy z nim, stale troszczę się o swój rozwój moralny i duchowy (praca nad sobą, spowiedź, rekolekcje).

Ważną płaszczyzną realizacji mandatu Jezusa *idźcie i głoście* są małżeńskie wybory i decyzje. Te „małe", prozaiczne, codzienne, na przykład: co i dlaczego kupić, czy to potrzebne, słuszne? I te wielkie, życiowe, dotyczące np. planowania potomstwa, pracy, wyboru szkoły dla dziecka, czy też ewentualnego wyjazdu. Wszystkie przecież winny być według klucza wiary, Ewangelii, przykazań, nauki Kościoła, inspirowane nimi i wierne im, posłuszne. Jesteśmy przecież chrześcijanami, ludźmi wierzącymi. Płaszczyzną realizacji nakazu Jezusa jest też nasza codzienność. Jest nią przez codzienne, wierne życie religijne i moralne, wzajemne świadectwo i pomoc w tym. Jest nią przez codzienne decyzje i wybory życia, inspirowane i wierne Ewangelii, wierze. Jest nią i przez podejście do smutków życia, kłopotów, porażek, trudów, ale i sukcesów, radości: czy wobec nich nie grzeszę paniką, desperacją, ani też pychą czy arogancją?

Mamy też szczególne i konkretne pomoce do tego, by być dla siebie głosicielami Ewangelii. Pierwszą jest dialog małżeński. Dialog, czyli wyznanie sobie wzajemnego zaufania, szacunku, odpowiedzialności; także własnej niewystarczalności i potrzeby drugiego; w końcu potrzeby wysiłku wspólnego poszukiwania odpowiedzi właśnie w Bogu, Ewangelii, wierze. To uprzywilejowana okazja do wyznania sobie i pogłębienia wzajemnego szacunku, wiary, nadziei, miłości.

Drugą ważną pomocą, by iść i głosić Ewangelię współmałżonkowi, jest nasza modlitwa małżeńska. To przecież, tak bardzo potrzebny, wzajemny przykład i świadectwo wiary: w Boga, w potrzebę i skuteczność modlitwy, w realność i moc łączącego nas sakramentu. To sposób dorastania do zadania: idźcie i głoście; także przez modlitwę i w modlitwie. To w końcu sposób otrzymania pomocy, łaski od Boga. Zadanie Jezusa wobec nas: idźcie i głoście w sposób szczególny przekłada się oczywiście i na dzieci. Co to jednak znaczy wobec własnych dzieci iść i głosić Ewangelię? Jak i kiedy to robić?

Najpierw przypominamy sobie o wartości i nie zastępowalności świadectwa naszego życia chrześcijańskiego, osobistego i małżeńskiego: modlitwy,



moralności, ocen i wyborów, przeżywania codzienności: jej smutków i radości, dialogu. To wszystko to wielkie, ważne świadectwo i nauka dla nich. Posługa Ewangelii dla dzieci dokonuje się również przez ich wychowywanie. Nie wystarczy tylko – jakkolwiek jest konieczny – osobisty przykład, ale trzeba też określonych działań. Chodzi nie tylko o zaszczepienie dzieciom określonych wartości (w tym religijnych i moralnych), ale też i troskę o ich wzrost, towarzyszenie im na tej drodze i pomoc. Oznacza umiejętność rozmowy na tematy religijne i moralne, wsparcie w kształtowaniu sumienia i charakteru (także przez wymagania), dokonywania wyborów moralnych, oceny dobra i zła (no bo jeżeli nie zrobią tego rodzice, to zrobi to telewizja, ulica i kumple). Wychowanie to również troska o środowisko w jakim dziecko wzrasta, co czyta, z kim się przyjaźni. To także umiejętność prowadzenia wzajemnego dialogu z nim, rozwiązywania konfliktów, wymagania, ale i cierpliwości i przebaczania. A wobec już samodzielnych: to bardzo ważna rola modlitwy wstawienniczej za nich, słowa zainteresowania, zachęty, może i (gdy trzeba) upomnienia.

Rolą rodziców jest też pomoc swym dzieciom w rozpoznaniu i realizacji ich powołania; by i to było inspirowane według klucza Ewangelii, wiary. To także nie wykluczanie, ale wspieranie ewentualnego powołania do życia kapłańskiego, zakonnego.

Nakaz – *idźcie i głoście* – przekłada się i na obecność i zaangażowanie w parafii, Kościele; komu więcej dano od tego i więcej wymagać się będzie. Wśród różnych ich form szczególnie ważnymi wydają się następujące trzy.

Chodzi tu najpierw o nasz wierny i pobożny udział w liturgii (zwłaszcza tej niedzielnej). Chodzi też o udział twórczy, aktywny, podejmujący zadania, zatroskany o piękno liturgii i jej jakość, atrakcyjność dla innych. Dla nas szczególną formą i szansą realizacji nakazu jest rodzina: wzajemnego w niej świadectwa i wyznawania wiary. Ważna jest nasza jej wierność (udział) ale i prawdziwe zaangażowanie: woli, umysłu i serca. Nasze zadanie wobec parafii to także apostolstwo. Realizuje się ono przez modlitwę (za innych i z innymi), ale też przez uczestnictwo w życiu parafii oraz zaangażowanie swego umysłu i rąk dla innych (słowo zachęty?).

I na koniec jeszcze bardzo krótko i wybiórczo o tym, na czym może polegać nasze świadectwo wobec świata, otoczenia? (w naszych polskich warunkach przynajmniej ochrzczonego, ale często niepraktykującego).

Ważną kwestią jest święcenie Dnia Pańskiego. Im większy wydaje się dziś to problem, tym większa jest waga naszego tu świadectwa. Chodzi nie tylko o nasz udział w niedzielnej Mszy świętej, i nie tylko o troskę o swój osobisty odpoczynek i powstrzymanie się od niekoniecznych prac, ale i tworzenie tego atmosfery wokół nas, respektowanie tego dla innych (nie dla zakupów w niedzielę). To także w ogóle troska o odświętny (a więc tym bardziej Boży) charakter wolnego czasu, rozrywki, odpoczynku.

Szczególnym i koniecznym miejscem naszego świadectwa jest środowisko pracy. Jest nim przede wszystkim przez osobistą pracowitość, uczciwość i fachowość. Jest nim i przez troskę o właściwy kształt relacji koleżeńskich (kultura odniesień, solidarność), także przez radę, zachętę, upomnienie.

Płaszczyzną świadectwa jest też oczywiście po prostu życie chrześcijańskie, aby ludzie widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca, który jest w niebie

(Mt 5,16). Istotną sprawą jest tu świadectwo wzajemnej dobroci i życzliwości (wobec zwłaszcza najbliższych); po tym wszyscy poznają żeście uczniami moimi jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13,35). Istotna jest tu też osobista wierność i prawowierność, zwłaszcza w tych dziedzinach, które dziś wydają się być szczególnie pilne i zagrożone (etyka małżeńska i zawodowa).



Właściwie wszystkie te powyższe uwagi są nam już znane i oczywiste; tym lepiej. Okazuje się bowiem, że wszystko to stanowi nasze najbardziej podstawowe i jasne zadanie: człowieka, chrześcijanina, małżonka, rodzica. Tym bardziej więc teraz winniśmy być w tym przekonani, wierni, gorliwi; ta refleksja miała na celu tylko nam sobie to przypomnieć, odnowić zapał. Okazuje się, że tyle spraw składa się na ten nakaz Jezusa: idźcie i głoście; że każda z nich jest ważna, że żadnej nie wolno mi lekceważyć, zaniedbać. Ale to znaczy także: każda z nich jest cenna, jest zasługą wobec Jezusa, ma wielką wartość i sens.

Okazuje się też, że codziennie i w codzienności mam do dyspozycji tak proste i mocne środki, pomoce, do realizacji tego nakazu i powołania; a tymi są zwłaszcza: wiara i sakrament małżeństwa. Ceńmy więc je sobie bardzo,

bądźmy za nie wdzięczni i odpowiedzialni, im wierni. Ucieszmy się na nowo naszym sakramentem małżeństwa, naszym powołaniem chrześcijańskim, małżeńskim, rodzinnym.

Kościół ze swojej natury jest misyjny i pozostaje w służbie wszystkich ludzi

Za najważniejszą posługę Kościoła uznaje się: „czynić obecnym Syna Bożego wobec wszystkich ludzi, aby wszystkim ofiarować życie wieczne, które objawiło się w Jezusie Chrystusie". Papież Franciszek od początku pontyfikatu wprowadził nowy – i zobowiązujący nas wszystkich – styl pasterzowania oparty na prostocie, ubóstwie i bliskości do ludzi ubogich. Z mocą więc wzywa cały Kościół do ewangelicznej odnowy i do „misyjnego nawrócenia" – do rozpoczęcia nowego etapu ewangelizacji, do misji pełnej zapału i dynamizmu, naznaczonej ewangeliczną radością.

Czym ma być postulowane przez Franciszka „nawrócenie misyjne" w Kościele ? Proces tej nie dokona się samodzielnie. Przytacza się słowa Franciszka, który w 2014 r. mówił do Papieskich Dzieł Misyjnych, że „aby zmienić świat, potrzebujemy dogłębnie odnowionego i przemienionego Kościoła przez kontemplację i personalną więź z Chrystusem". „Naśladowanie Jezusa w misji prowadzi Kościół do ogołocenia i zniżenia oraz do świadomego wyboru ubóstwa, aż do opcji na rzecz ubogich". Papież tak często powtarza: „Pragnę Kościoła ubogiego i dla ubogich. Oni nas wiele mogą nauczyć!".

Na czym konkretnie ten nowy etap ma zatem polegać? Papież charakteryzuje go kilkoma zwrotami:

- misyjne wyjście, by dotrzeć na wszystkie peryferie świata i Kościoła, potrzebujące Ewangelii;
- wyruszenie w drogę, by stanowić misyjną wspólnotę uczniów, którzy podejmują nowe inicjatywy; duszpasterskie i misyjne nawrócenia,
- by być w permanentnym stanie misji,
- i aby wszystkie struktury kościelne stały się bardziej misyjne.

W związku z tym Franciszek tyle uwagi poświęca potrzebie „radykalnej odnowy ewangelicznej Kościoła, mówi o potrzebie oczyszczania się Kościoła ze światowości, o wrażliwości na peryferie egzystencjalne". Wyjaśnia, że ten nowy etap misyjny dotyczyć winien całego Kościoła, wszystkich ochrzczonych bez wyjątku, wszystkie kościelne struktury i instytucje. Dlatego papież używa często mocnych słów, obrazów i określeń.

Do jego ulubionych należą:

- „Kościół szpitalem polowym",
- „kapłani powinni pobrudzić sobie ręce",
- „pasterz o zapachu owiec",
- „od duszpasterstwa zachowawczego do duszpasterstwa misyjnego", itd.

Franciszek wzywając do misyjnego wyjścia mówi najpierw o zagrożeniach w samym Kościele. Zalicza do nich:

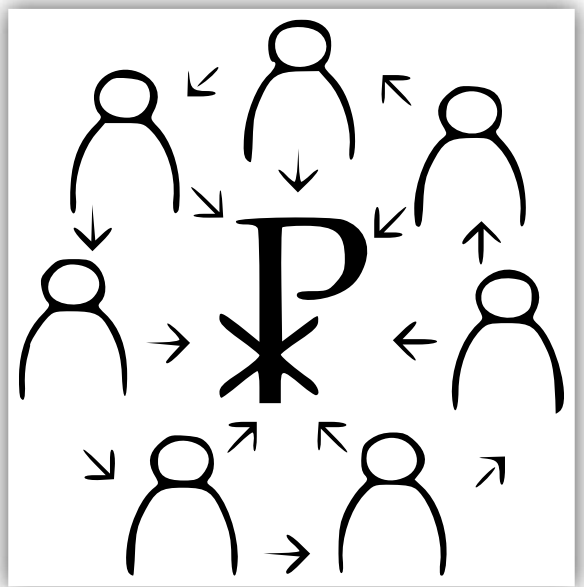
- nadmierny indywidualizm,
- kryzys tożsamości chrześcijańskiej
- oraz spadek gorliwości.

Wśród największych zagrożeń w Kościele wskazuje „miernotę wiary", którą określa syndromem „zwietrzałej soli". Wśród innych pokus zagrażających misji Kościoła papież wymienia: „poczucie przegranej przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy".

Mocnym wyzwaniem papieża Franciszka jest potrzeba zdecydowanego sprzeciwu wobec „ponurej światowości duchowej" w Kościele. A kryje się ona za pozorami religijności, polegającej na „szukaniu chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pana".

W związku z taką sytuacją papież Franciszek widzi pilną potrzebę skierowania Kościoła na drogę „wyjścia poza siebie" na drogę „misji skoncentrowanej na Jezusie Chrystusie" i zaangażowania na rzecz ubogich. „W misyjną opcję na rzecz ubogich może łatwo wkraść się pokusa zawężenia ewangelizacji do działań na rzecz sprawiedliwości społecznej, postępu i rozwoju, do walki z ubóstwem i wyzyskiem". Dlatego – wyjaśnia – misyjne nawrócenie

Kościoła jest jednocześnie wezwaniem do stałego przezwyciężania „horyzontalizmu zbawczego".



Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jak rozumiesz „idźcie i głoście" w małżeństwie?
2. Na czym może polegać nasze świadectwo wobec świata, otoczenia?
3. Jakie są zagrożenia dla Kościoła i jaką odpowiedź daje papież Franciszek?

MIESIĄC II – LISTOPAD

Szczepan T. Praśkiewicz OCD

DUCHOWOŚĆ MARYJNA (5)

Maryjny pontyfikat św. Jana Pawła II

Jeden z niepolskich autorów, Robert Pannet, napisał kilkanaście lat temu: „Papież wybrany 16 października 1978 r. (po bardzo krótkim pontyfikacie Jana Pawła I), Jan Paweł II, wcześniej arcybiskup krakowski, kardynał Karol Wojtyła, przyniósł pobożności maryjnej nowe tchnienie i zwielokrotniony zapał". Z kolei o. Stefano De Fiores stwierdził: „Żaden papież nie przeznaczył tyle miejsca Maryi w katechezie i w wyrażeniach kultu, żaden nie uczynił tyle pielgrzymek do tej *geografii* łaski, jaką stanowią na całym świecie sanktuaria maryjne, żaden nie poświęcił Matce Bożej tyle razy narodów, kontynentów, Kościoła i całego świata, co Papież Wojtyła".

Rzeczywiście, św. Jan Paweł II odwiedził ponad sto sanktuariów maryjnych znanych na całym świecie, wykładając tam doktrynę Kościoła katolickiego o Matce Bożej, przypominając każde ujęte w Ewangelii wydarzenie z Jej życia i zawierzając Jej opiece Kościół powszechny, Kościoły partykularne, narody i siebie samego.

Sam Ojciec Święty wyznał Andrzejowi Frossardowi, że gdy podczas wojny pracował w podkrakowskiej fabryce sody, lektura *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Grignon de Montfort wywołała przełom w jego życiu duchowym. „Jeśli dawniej zachowywałem dystans – mówi Jan Paweł II – obawiając się, że pobożność maryjna przesłoni mi Chrystusa zamiast ustąpić Mu miejsca, to dzięki temu traktatowi pojąłem, że w istocie rzeczy jest odwrotnie. Nasza relacja z Matką Bożą jest bezpośrednim skutkiem naszego zespolenia z misterium Chrystusa.

Nie ma więc mowy, by Jedno z nich mogło przesłonić Drugie". W tym właśnie duchu winniśmy rozumieć dewizę Ojca Świętego: „Cały Twój Maryjo – *Totus Tuus*".



Na wskroś chrystocentryczna teologia Jana Pawła II, którą dokumentuje programowa encyklika *Redemptor Hominis*, tworzy w jego życiu i nauczaniu wspaniałą symbiozę z pobożnością maryjną. Teologia ta wyrosła na gruncie chrystocentrycznej, pasyjnej i maryjnej pobożności Kościoła polskiego, co potwierdził znowu sam Papież: „Mogę przyznać – stwierdził wobec Frossarda – że tam (na Jasnej Górze), w pobożności ludu, do którego należę, znalazłem to samo, co odkryłem w *Traktacie*.

Maryjność Jana Pawła II analizowało wielu autorów i często była ona przedmiotem refleksji sympozjów i sesji naukowych. Krótko i syntetycznie, ale nader dogłębnie zaprezentował ją m.in. ks. bp Jan Szkodoń z Krakowa.

Przypomnijmy chociażby najbardziej istotne maryjne gesty Papieża, mające zasięg ogólno eklezjalny i ogólnoświatowy, pomijając oczywiście

maryjne passusy, na ogół zakończenia, prawie wszystkich ważniejszych dokumentów, encyklik i adhortacji apostolskich, aby później zsyntetyzować całościowo maryjną duchowość Świętego:

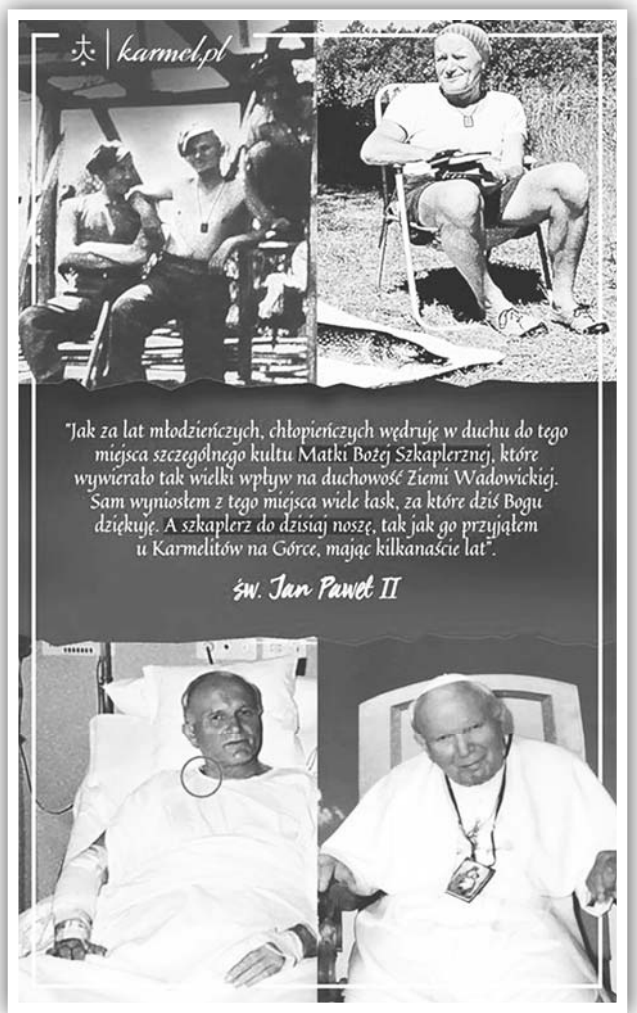
- umieszczenie maryjnego symbolu *M* w herbie papieskim i przyjęcie hasła *Totus Tuus* za dewizę pontyfikatu (1978)
- poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi (25 III 1984)
- zatwierdzenie *Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* (1986)
- opublikowanie encykliki maryjnej *Redemptoris Mater* (25 III 1987)
- ogłoszenie Roku Maryjnego (Pięćdziesiątnica 1987 – Wniebowzięcie 1988)
- zatwierdzenie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* z wykładnią mariologiczną (11 X 1992)
- wygłoszenie maryjnego cyklu katechez podczas audiencji środowych (6 IX 1995 – 12 XI 1997), stanowiącego prawdziwy *Corpus Mariologicum*
- wizyta na Papieskim Wydziale Teologicznym „Marianum" w Rzymie (10 XIII 1998)
- ogłoszenie trzeciej tajemnicy fatimskiej (26 VI 2000)
- opublikowanie listu apostolskiego *Providentialis gratiae eventus* o szkaplerzu karmelitańskim (25 III 2001)
- wydanie listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae* i ubogacenie modlitwy różańcowej nowymi tajemnicami światła (16 X 2002)
- ogłoszenie Roku Różańca (od października 2002 do października 2003)
- zawierzenie w matczyne ręce Maryi Kościoła, Polski i całej ludzkości w swoim testamencie (2005).

Zarówno duchowość, jak i apostolstwo piotrowe Jana Pawła II, zawierało się w słowach *Totus Tuus* – cały Twój. Ten program życia, streszczony również w *Testamencie* Świętego, miał wymiar na wskroś maryjny. Święty Papież samego siebie i wszystko, czym żył, powierzał z ufnością Maryi, jak syn Matce. Często używał określenia „zawierzenie".

Już w 1979 r., w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny wyznał na Jasnej Górze, że jest „człowiekiem zawierzenia" i jeszcze raz oddał się w macierzyńską niewolę miłości wedle słów swego zawołania: *Totus Tuus*. Od Matki Bożej uczył się zarówno pokładania ufności w Bogu, jak i bycia dyspozycyjnym dla Pana, a w Nim – dla Kościoła i każdego człowieka. Przypominał naukę Soboru, że Maryja „poświęciła samą siebie (…) osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim (…) służąc tajemnicy odkupienia" (8 I 1997).



W swej papieskiej katechezie Ojciec Święty ukazywał Maryję w tajemnicy Boga Trójjedynego, w świetle odwiecznego planu Boga dotyczącego odkupienia świata. „Boski plan zbawienia – zacytujmy – który został nam objawiony wraz z przyjściem Chrystusa, jest odwieczny. Jest on także odwiecznie związany z Chrystusem. W całokształcie tego planu, który ogarnia wszystkich ludzi, szczególne miejsce zajmuje *niewiasta*, jako Matka Tego, z którym Ojciec odwiecznie związał dzieło zbawienia" (RM 7).



Dla Jana Pawła II Maryja była Matką Chrystusa, Wcielonego Syna Bożego i Matką Mistycznego Ciała Chrystusa, czyli Kościoła. Ojciec Święty nie zapomniał nigdy o tym, że Maryja, jakkolwiek była najznakomitszym członkiem Kościoła, potrzebowała jednak odkupienia, co sprawiło, że należy do wspólnoty odkupionych. Z tego względu „jako członek Kościoła, Maryja oddała na służbę braciom swoją osobistą świętość – owoc łaski Bożej oraz Jej wiernej współpracy. Dlatego nadal niesie Ona dla wszystkich chrześcijan

skuteczną pomoc w ich walce z grzechem oraz nieustanną zachętę, by żyli jako odkupieni przez Chrystusa, uświęceni przez Ducha, jako dzieci Ojca" (30 VII 1997). Maryja, jako dziewicza Matka, jest dla Kościoła wspaniałym przykładem: „Patrząc na Maryję, wierzący uczy się żyć w najgłębszej komunii z Chrystusem, iść za Nim z żywą wiarą, pokładać w Nim swoją ufność i nadzieję, kochając Go całym swym jestestwem" (6 VIII 1997). Co więcej, Maryja, która przez całe ziemskie życie wsłuchiwała się w głos Boży, uczy tego naśladowców swego Syna i wzywa ich, by „czynili to, co Jezus im powie" (por. J 2, 5); Maryja jest też dla wspólnoty wierzących przykładem głębokiej modlitwy, „każdej formy modlitwy". Od Niej każdy chrześcijanin powinien też uczyć się, jak dawać Bogu siebie w wierze i miłości. Ponadto w Maryi Kościół odnajduje wzór miłości do każdego człowieka.

Jan Paweł II, który głosił nieustannie prawdę o godności człowieka i bronił jego praw, często rozważając o Matce Bożej nawiązywał do godności kobiety i w Matce Chrystusa, nazywanej najlepszym wyrazem geniuszu kobiecego, wskazywał wzór i wsparcie dla każdej kobiety (*Mulieris dignitatem*, nr 30-31).

Janowi Pawłowi II chodziło przede wszystkim o jedno: o autentyczną duchowość maryjną. W 48 numerze encykliki *Redemptoris Mater* Ojciec Święty wyznał to bardzo jasno: „Chodzi zaś tutaj nie tylko o samą naukę wiary, ale o życie z wiary – w tym wypadku więc o autentyczną *duchowość maryjną* w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór". W przypisie Jan Paweł II wskazał tutaj 66 i 67 numer soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele – *Lumen Gentium,* poprzez co pragnął wskazać, by pobożność maryjną chrześcijan cechowały nie tylko wyrazy czci wobec Jezusowej Matki, ale, by życie na wzór Maryi i odtwarzanie Jej postaw było obecne w codziennym ich życiu.

Tak rozumiana duchowość maryjna jest oczywiście o wiele bardziej zobowiązująca, dlatego też może być ona mniej atrakcyjna. Ale o taką duchowość Jan Paweł II zabiegał i własnym życiem najlepiej o niej świadczył, będąc cały dla Boga i dla bliźnich – na wzór Maryi. Zsyntetyzował to w zakończeniu swej encykliki maryjnej, stwierdzając, że „Kościół widzi Błogosławioną Bogarodzicę w zbawczej tajemnicy Chrystusa i w swojej własnej tajemnicy; widzi Ją głęboko zakorzenioną w dziejach ludzkości, w odwiecznym powołaniu człowieka, wedle opatrznościowych przeznaczeń, jakie Bóg odwiecznie

z nim związał; widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów; widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie *upaść*, a w razie upadku, aby *powstać!*" (RM 52).



Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Czy pobożność Maryjna przesłania Chrystusa? Jak poradził sobie Karol Wojtyła?
2. Co świadczy o maryjności Jana Pawła II?
3. Czym jest prawdziwa „duchowość maryjna" według św. Jana Pawła II?

MIESIĄC III – GRUDZIEŃ

Włodzimierz Tochmański OCD

MARYJNY APEL
JASNA GÓRA 15 LIPCA 2017

Niech naszym adwentowym przygotowaniem (modlitwą) będzie medytacja wygłoszona przed Apelem na Jasnej Górze w Wigilię uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. Zawierzmy Maryi nasze wspólnoty Bractwa.



Bogurodzico Dziewico, Niepokalana Matko Chrystusa i Kościoła!
Maryjo Królowo Polski i Szkaplerza świętego!
Bądź pozdrowiona! Pan z Tobą!

W tej wieczornej ciszy i ostatnich blaskach dnia, gdy ogarniamy wszystko dziś dokonane oraz powierzamy kończący się dzień naszemu Panu i Stwórcy, stajemy przed Tobą Matko, Królowo i Siostro nasza. Przychodzimy do Ciebie jako pielgrzymi i Twoje dzieci z całego świata, wśród nich przychodzi 83 Poznańska Pielgrzymka Piesza, Piesza Pielgrzymka Archidiecezji Przemyskiej i cała Rodzina Karmelitańska złączona szkaplerzem świętym oraz wszyscy uczestniczący z nami duchowo poprzez transmisję w katolickich mediach.

Stajemy dziś do Apelu w wigilię Twojej uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel i czujemy się zaszczyceni, że okrywasz nas Twoją szatą. Dziękujemy za Twoją obecność tutaj w narodowym sanktuarium na Jasnej Górze Zwycięstwa w duchowej stolicy Polski, za Twoją obecność w tak wielu sanktuariach, w ikonach w naszych świątyniach, domach rodzinnych, a także za Twoją postawę macierzyńską przez tyle wieków, a szczególnie w znaku szkaplerza św. Ty dając szkaplerz i przychodząc z pomocą Karmelowi i Kościołowi w noc z 15 na 16 lipca 1251 r., powiedziałaś przełożonemu generalnemu



św. Szymonowi Stock: „przyjmij szkaplerz, przywilej dla ciebie i karmelitów! Kto w nim umrze, nie zazna ognia wiecznego". Ten dar szkaplerza stał się dobrem Kościoła jako *sakramentale*, a noszący go wierni nie tylko wzywali Twego wstawiennictwa, ale pragnęli wpatrywać się w Ciebie w mistrzynię życia chrześcijańskiego i Ciebie naśladować. Chcemy być Twoimi wiernymi uczniami.

Maryjo, Królowo i Ozdobo Karmelu! Jesteś dla nas natchnieniem, jak byłaś natchnieniem dla karmelitów na Górze Karmel w Ziemi Świętej, abyśmy w ciszy rozważali słowo Boże i nie zapominali, że właściwe postawy i dzieła ludzkie rodzą się z kontemplacyjnego milczenia, ciszy modlitewnej i „trwania sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas kocha", jak mawiała hiszpańska Fundatorka naszego Zakonu św. Teresa od Jezusa, doktor Kościoła. Uczysz nas zatrzymania się w życiu codziennym, zastanowienia się, rozważenia, zapytania Boga, by usłyszeć, jaki ma plan dla naszej codzienności. Maryjo, słuchająca swego Syna i rozważająca w sercu, ucz nas, że początkiem pięknego życia dla wszystkich jest zadbanie o czas na modlitwę, która jest nie tyle mówieniem co słuchaniem.

Ucz naszą młodzież, szczególnie poszukującą sensu życia, i przygotowującą się do Synodu o Młodzieży, że modlitwa jest drogą do odpowiedzialnej przyszłości a fundamentalny wybór Boga oraz rozeznawanie Jego woli na Twój wzór jest potrzebne do życia pięknego i owocnego.

Mamy nie tylko zaufać Tobie nasza Matko – ale iść Twoją drogą ofiarnej wierności do końca. Ty chcesz być nie tylko obecna w naszym życiu, ale przede wszystkim chcesz być poznana i dopuszczona do codziennego działania, zrobić to, co do Matki należy w domu swoich dzieci. Maryjo, Ty jesteś samą dobrocią. Ani jednego gorzkiego słowa nie powiedziałaś ani do faryzeuszy, ani do Wysokiej Rady, ani do prześladowców. Umiałaś mężnie znosić przeciwności losu i prześladowania. A my ileż razy narzekamy, kłócimy się, oczerniamy. Zamiast być świadkiem dla świata, że każdy z nas jest człowiekiem miłości, pojednania oraz komunii z Bogiem i bliźnimi. Chcemy wprowadzić na nowo Ciebie Maryjo do każdego domu, rodziny, życia, byś stała się Królową wszystkich spraw.

Maryjo, ucz nas przeżywać obecny czas wakacji, urlopów, aby zawsze znalazło się godne miejsce na udział we Mszy św. niedzielnej i rozważanie słowa Bożego. Otwórz nasze oczy i serca na trudy oraz cierpienia naszych sióstr i braci obok nas żyjących. Tak jak Ty pomogłaś z pośpiechem swej krewnej Elżbiecie, nowożeńcom w Kanie Galilejskiej, gdy zabrakło im wina, czy św. Szymonowi Stock, dając dar szkaplerza, a niewiele lat wcześniej dar różańca i tak jak w wielu sanktuariach Maryjo wspierasz dzieło Kościoła oraz wspomagasz proszących o pomoc, tak naucz nas nie być głuchymi i pomagać z empatią tym wszystkim, którzy oczekują od nas słowa, wsparcia, materialnej czy duchowej pomocy, modlitwy, dzielenia się chlebem, cierpliwego zaangażowania, czynów miłosierdzia, poświęcenia czasu, bycia dla nich prawdziwymi braćmi i siostrami.

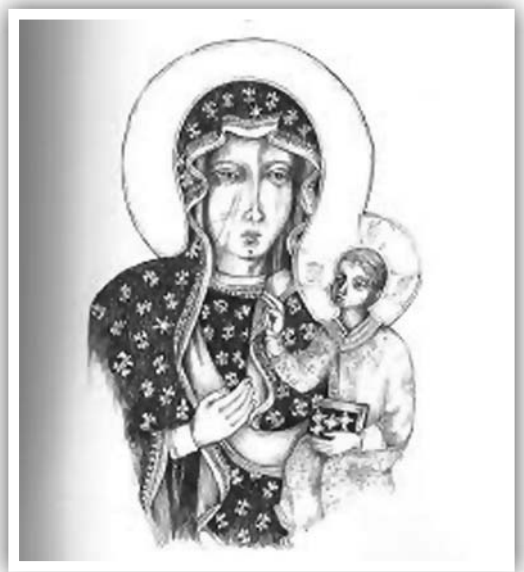
Chcemy dzielić się z Kościołem darem, jakim jesteś Ty, nasza siostro, Maryjo, i wyśpiewać tak jak Ty swój kantyk Magnificat o wielkich rzeczach, jakich Bóg przez Ciebie dokonał w naszym życiu. Karmelici bosi wielokrotnie okazywali Ci swoją miłość w tylu ważnych sanktuariach, które tworzyli i prowadzili, jak Ostra Brama w Wilnie, Berdyczów na Ukrainie, czy Czerna koło Krakowa, gdzie w przyszłym roku obchodzić będziemy 30-lecie koronacji łaskami słynącego Twego obrazu. Dziękujemy, że poprzez szkaplerz powołałaś nas do swego Zakonu, gdzie uczymy się prostej pokornej miłości do Boga, do Ciebie i do ludzi. Dziękujemy za wszystkich świętych Karmelu, których formowałaś i umacniałaś w tylu mistycznych i duchowych łaskach.

Chcemy to wypowiedzieć w imieniu wszystkich powiązanych z nami karmelitańskim charyzmatem i duchowością, obu gałęzi Karmelu, klauzurowych mniszek karmelitanek bosych, współbraci karmelitów, świeckich ze Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, wspólnot Bractwa Szkaplerznego, Rodziny Szkaplerznej, różnych duszpasterstw i noszących w ukryciu Twój szkaplerz oraz tylu innych karmelitańskich zgromadzeń zakonnych, instytutów, wspólnot i ruchów wyrosłych z tej rodziny, która się duchowo rozrasta, a która dzisiaj w tej godzinie modli się z nami nie tylko w Polsce, w Czernej, w Warszawie, czy Poznaniu ale i na całym świecie. Prosimy Cię, Maryjo, skieruj ku nam swoje łaskawe spojrzenie! Niech Twój wzrok dotrze do duszy każdego z nas i dotknie dogłębnie naszych serc!



„Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga". Wprawdzie te słowa Maryjo kierujesz do 10-letniej Łucji w Fatimie, późniejszej znanej siostry karmelitanki bosej, ale jestem przekonany, że te Twoje słowa są skierowane do każdego człowieka, który pragnie „schronić się" w Twoim Sercu, Maryjo. Mówisz do nas: „nigdy cię nie opuszczę" i chcesz abyśmy i my Tobie odpowiedzieli: *Maryjo, Matko ma kochana i ja nie chcę Cię opuścić oraz pomimo moich upadków i potknięć chcę być blisko Twojego Matczynego Serca.* „Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga" – jakże są to piękne słowa, jaka z nich bije nadzieja dla każdego z nas – w Sercu Matki znaleźć dla siebie „UCIECZKĘ". Nieraz jesteśmy zagubieni, błądzimy, nie wiemy, jak żyć i jaką drogą w życiu iść, a tu jest taka prosta i radosna Twoja podpowiedź jako Matki – „moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga". Dać się prowadzić Tobie Matko – gdy spoglądamy na małe dzieci idące ze swymi rodzicami, ile jest w nich ufności i radości, gdy ich mała rączka znajduje się w ręku Mamy lub Taty. Dlaczego my, gdy już dorośniemy, nie potrafimy tak bezgranicznie zaufać Tobie, nasza Ukochana Matko, która za nami wstawiasz się u Pana Boga? Czy to może brak ufności, a może już zapomnieliśmy jak wygląda miłość Matki, a może po prostu w życiu staliśmy się już zbyt pyszni i wydaje się nam, że nie potrzebujemy miłości i Twej pomocy? „Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje" – Maryjo, dziękujemy Ci za tę obietnicę i wszelkie uczynione dla nas łaski, weź nas za rękę i prowadź do Pana.

Słowo Karmel znaczy Boży Ogród, Boża Winnica. Twoje wnętrze, Maryjo, Twoja dusza, serce to przecież Boży Ogród, oaza ciszy, miłości i pokoju, gdzie Pan zamieszkał, przechadza się i odpoczywa. I my również jesteśmy wezwani do życia takim właśnie Karmelem w swoim sercu, w takiej bliskości, zażyłości i świętości.



Dziś pragniemy ukoronować Ciebie Matko i Królowo nie tyle złotymi koronami, ale naszym ewangelicznym życiem. Św. Ireneusz mówił: „Chwałą Boga jest żyjący człowiek". Aby tak się stało potrzeba nam nawrócenia. Dlatego też chcemy złożyć Tobie Maryjo nasze duchowe dary – to one najbardziej ukazują, czy Ty królujesz w naszym życiu. Pragniemy iść Twoją drogą wiary i pod Twoją opieką do Chrystusa, wpisać nasze życie wiary w Twoje zwycięskie Niepokalane Serce, gdzie nie ma dostępu Zły Duch i duch tego świata. Poprzez miłość, modlitwę i ofiarę staramy się być duchowo w ukryciu, w sercu Kościoła, jak najmłodszy doktor Kościoła, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, by potem razem z Tobą iść do ludzi pozbawionych miłości na zapomniane peryferia naszego społeczeństwa i głosić ofiarnie radosną Dobrą Nowinę, tak jak Ty to

czyniłaś i nadal czynisz. Przyoblekaj nasze apostolskie trudy i starania potęgą Twojej miłości.

Twój o Maryjo wspaniały sługa, św. Jan Paweł II, powiedział kiedyś: „Noście zawsze szkaplerz święty! Ja go zawsze noszę i bardzo wiele dobra zaznałem z tego nabożeństwa. Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą". Nigdy on nie zdjął tej brązowej szaty szkaplerza Karmelu, który otrzymał w młodości w Wadowicach „na Górce", pozostał wierny tej brązowej szacie, mimo że zakładał czarną szatę kapłańską, fioletową biskupią, czerwoną kardynalską czy białą papieską. Dziękujemy Ci Maryjo za niego i karmelitańską szkołę świętości poprzez szkaplerz. „Matko! Jestem cały Twój i wszystko, co moje, jest Twoim".

Przywołujemy w pamięci wszystkie sprawy, jakimi żyje dzisiejszy Kościół oraz ważne rocznice Twoich Maryjnych objawień i koronacji. Także Twojego tutaj Wizerunku, skąd człowiek odchodzi pewny, odnowiony i pokrzepiony na duchu. Gromadzimy się, aby jeszcze raz powierzyć nasze serca i nasz los. Ogarniamy pamięcią modlitewną całą naszą Ojczyznę i Kościół święty, zawierzając Ci Ojca św., biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane i wiernych świeckich, wspólnoty parafialne, ruchy i stowarzyszenia, wszystkich chorych i potrzebujących Twojej pomocy. Okryj nas wszystkich Twoim szkaplerzem świętym ! Powierzamy Ci wszystkich, którzy są blisko i daleko, szczególnie tych, którzy odnajdują w Tobie rację, by tutaj przychodzić, łączyć się duchowo i siebie oraz cały nasz naród Tobie zawierzać. Wszystkich ogarniamy naszym Apelem i szczerą pokorną modlitwą do Ciebie, Święta Maryjo: *módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej.* Amen.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Co znaczy „mamy nie tylko zaufać Maryi"?
2. „W Moim sercu znajdziesz ucieczkę" Jak to rozumieć?
3. Co chciałbyś Maryi zawierzyć i jaką postawę Jej przyjąć?

DOKUMENTY KOŚCIOŁA I ZAKONU O SZKAPLERZU

STATUT BRACTWA SZKAPLERZNEGO (1)

ROZDZIAŁ I

Postanowienia ogólne

§ 1

Bractwo Szkaplerzne Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, zwane dalej Bractwem Szkaplerznym, jest stowarzyszeniem wiernych, którzy dążą do doskonałej miłości w świecie zgodnie z duchem Zakonu Karmelitów Bosych, uczestniczą w jego życiu i mają udział w jego łaskach duchowych przez wewnętrzne zjednoczenie z Maryją w myślach, pragnieniach i czynach (NPBS 18.1).

§ 2

Patronką Bractwa Szkaplerznego jest Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel, a główną uroczystością – uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (16 lipca). Członkowie bractwa przeżywają ją z głębokimi uczuciami miłości i wdzięczności względem Maryi, odnawiając w tym dniu swoje pobożne zaangażowanie w Jej służbę, wierność Chrystusowi i Kościołowi oraz zawierzając matczynemu Sercu Dziewicy całą Rodzinę Karmelu (NPBS 18.10).

§ 3

Do erygowania Bractwa Szkaplerznego w danym miejscu uprawniony jest przełożony generalny Zakonu Karmelitów Bosych. W przypadku kościołów należących do Zakonu, zezwolenie dane przez biskupa diecezjalnego na erygowanie domu zakonnego zawiera w sobie także zezwolenie na erygowanie bractwa. Natomiast na erygowanie bractwa przy innych kościołach czy w innych miejscach, konieczne jest pisemne pozwolenie biskupa diecezjalnego (KPK, kan. 312 § 2; NPBS 18.2).

§ 4

Troska Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych o Bractwo Szkaplerzne obejmuje terytorium tejże prowincji zakonnej w krajach europejskich (w Polsce dotyczy to obszarów diecezji wchodzących w skład metropolii kościelnych: częstochowskiej, katowickiej, krakowskiej, lubelskiej i przemyskiej).

§ 5

Więź lokalnego Bractwa Szkaplerznego z Krakowską Prowincją Zakonu Karmelitów Bosych wyraża się i umacnia zwłaszcza poprzez:

a) uczestnictwo w spotkaniu Rodziny Szkaplerznej w Czernej (zob. § 27);

b) odwiedziny duszpasterskie (wizytację prowincjalską), które zazwyczaj przeprowadza raz na trzy lata moderator prowincjalny Bractwa Szkaplerznego, zwany dalej moderatorem prowincjalnym, lub inny karmelita bosy wyznaczony przez przełożonego prowincjalnego Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, zwanego dalej prowincjałem. Odwiedziny składają się zazwyczaj z: Mszy Świętej, nabożeństwa szkaplerznego, spotkania z całym bractwem lokalnym, jego moderatorem miejscowym i zarządem, wglądu i podpisania księgi członków oraz kroniki. Moderator prowincjalny może przekazać swoje wskazania i sugestie dla dobrego funkcjonowania bractwa. W razie potrzeby mogą być inne odwiedziny bractwa;

c) rekolekcje dla animatorów bractwa i ich zastępców organizowane przez moderatora prowincjalnego i Sekretariat Prowincjalny Bractwa Szkaplerznego Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, zwany dalej sekretariatem prowincjalnym;

d) Sekretariat prowincjalny.

§ 6

Statut Bractwa Szkaplerznego zatwierdza Definitorium Generalne Zakonu Karmelitów Bosych w Rzymie, po uprzednim pozytywnym zaopiniowaniu go przez radę prowincjalną.

Cdn.

Z ŻYCIA BRACTWA I RODZINY SZKAPLERZNEJ

BRACTWO SZKAPLERZNE W CZERNEJ

Bractwo Szkaplerzne w Czernej jest częścią Bractwa Szkaplerznego w Kościele, uznanego oficjalnie jako katolickie zrzeszenie wiernych, których celem jest rozszerzanie czci Matki Bożej poprzez naśladowanie Jej w oparciu o dar szkaplerza. Kościół święty przekazał wiernym dar szkaplerza karmelitańskiego, obdarzając go pewnymi „przywilejami" – obietnicami:

a) kto umrze w szkaplerzu świętym nie zazna ognia wiecznego, jak to obiecała Matka Boża,

b) noszący szkaplerz obiecaną mają opiekę Matki Bożej w życiu ziemskim, „przywilej sobotni" czyli obietnica Matki Bożej, potwierdzona przez Stolicę Apostolską, wybawienia z czyśćca rychło tj. w pierwszą sobotę po śmierci tych, którzy pobożnie nosili szkaplerz, zachowywali czystość według swego stanu i odmawiali modlitwę naznaczoną przez kapłana przyjmującego do Bractwa Szkaplerznego,

c) należący do Bractwa Szkaplerznego przynależą do rodziny karmelitańskiej i mają udział we wszystkich dobrach duchowych całego Zakonu Karmelitańskiego (m.in.: Msze święte, Komunie święte, modlitwy wspólnotowe i indywidualne, wyrzeczenia czy dobre uczynki, braterstwo duchowe).

Członkowie erygowanego kanonicznie Bractwa (przyjęci do szkaplerza bez przyjęcia do lokalnego Bractwa nie mają takiej łaski) mogą uzyskać odpust zupełny, spełniając zwykłe warunki oraz składając lub odnawiając

przyrzeczenia zachowania zobowiązań wynikających z przynależności do Bractwa – w następujące dni:

- w dniu wstąpienia do Bractwa,
- we wspomnienie św. Szymona Stocka (16 maja),
- w uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (16 lipca),
- w święto św. proroka Eliasza (20 lipca),
- w święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus (1 października),
- w uroczystość św. Teresy od Jezusa (15 października),
- w święto Wszystkich Świętych Zakonu Karmelitańskiego (14 listopada),
- w uroczystość św. Jana od Krzyża (14 grudnia).

Obecnie nasza lokalna wspólnota Bractwa w Czernej liczy 10 kobiet, pochodzących z Czernej i okolic spotykających się w trzecie niedziele miesiąca (z wyjątkiem Wielkiego Postu i wakacji) na nabożeństwie szkaplerznym o godz. 16^{00}, a po nim na spotkaniu bratersko-siostrzanym w sali klasztoru. Panie włączają się w obsługę i fachową pomoc przy spotkaniu ogólnopolskim Bractwa oraz w uroczystościach Zakonu. Noszą statuę Matki Bożej i feretrony. Obowiązuje je *Statut* Bractwa Szkaplerznego. Posiadamy tez trochę rzadziej uczęszczających sympatyków chętnie uczestniczących w comiesięcznych nabożeństwach.

Moderatorem wspólnoty jest o. Włodzimierz Tochmański OCD, a animatorką wspólnoty z nominacji p. Krystyna Ostachowska. Długoletnią animatorką była p. Maria Kurdziel.

W pobliżu są też inne bractwa szkaplerzne: w Chrzanowie, Libiążu, Mysłowicach czy w Krakowie. Kontakt osób chętnych proszę uczynić poprzez posługę o. moderatora lub animatora.

Członkowie Bractwa podejmują indywidualnie i wspólnotowo nieco większe zobowiązania niż ci, którzy przyjęli i noszą Szkaplerz Matki Bożej. Wejście do wspólnoty brackiej jest decyzją indywidualną, świadomą i dobrowolną. Moment wstąpienia do Bractwa jest ważną chwilą na drodze rozwoju życia duchowego. Jest to nie tylko nowy etap głębszego życia



Maryjnego, lecz także decyzja współdziałania z innymi w dziele zbawienia ludzi, w duchu Matki Bożej.

Według posiadanych informacji Bractwo Szkaplerzne zostało założone w Czernej przez władze Zakonu po zniesieniu wielkiej klauzury papieskiej a przed reformą Zakonu w Polsce, tj. między 1805 a 1880 r. Były to lata rozpoczęcia pracy duszpasterskiej karmelitów bosych w Czernej, a do założonego Bractwa wstępowała gromadnie okoliczna ludność. Trudno jest ustalić datę prawnego założenia.

Członkowie Bractwa posługiwali się podręcznikiem o. Onufrego Osińskiego OCarm. pt. „*Maryja w Szkaplerzu świętym. Zbiór nabożeństwa…*", wydanym w Warszawie w Drukarni Adolfa Krethlow w 1861 r. (8 wydanie). Nabożeństwa odprawiono przed Ołtarzem Matki Bożej Szkaplerznej. Pod Jej opiekę oddawali się uczestnicy powstania listopadowego i styczniowego. Już wtedy istniały wota przy ołtarzu Matki Bożej, które w latach 1886-1887 podczas przeoratu o. Franciszka Dreschera OCD oczyścił Józef Bogacki z Krzeszowic. W dniu 27 maja 1888 r. zostało wprowadzone nabożeństwo

szkaplerzne do Matki Bożej z wystawieniem Najśw. Sakramentu, Litanią loretańską, kazaniem i procesją ze statuą Madonny Szkaplerznej. Nabożeństwo to przetrwało do naszych czasów i jest odprawiane w trzecią niedzielę miesiąca z wyjątkiem Wielkiego Postu i Adwentu. Głównym świętem odpustowym była i jest uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel w dniu 16 lipca z licznym udziałem kapłanów i wiernych z okolicy. Wierni wpisywali się do Bractwa Szkaplerznego i przyjmowali szkaplerz Karmelu.

Św. Rafał Kalinowski OCD, będący przeorem klasztoru, wydrukował wpisową książeczkę do Bractwa Szkaplerznego w nakładzie 10.000 sztuk. Imiona i nazwiska członków Bractwa wpisywano do księgi brackiej, zawierającej kilkanaście tysięcy nazwisk. W samej Czernej do bractwa szkaplerznego NMP od 1888 r. do 1911 r. zostało przyjętych 36.369 osób. W roku koronacji obrazu czerneńskiego w 1988 przyjętych zostało w Czernej ponad 11.000 osób. Ze względu na trudną sytuację polityczną w Polsce po II wojnie światowej członkowie bractwa nie spotykali się, nazywając siebie jedynie czcicielami Maryi.

Odnowienie pobożności szkaplerznej w formie Bractwa Szkaplerznego w Polsce zawdzięczamy św. Janowi Pawłowi II, który wydał stosowne normy prawne i odnowił *Obrzęd*.

W Polsce dokonało się to w 1999 r. po Forum Duszpasterskim i wyznaczeniu osobnego opiekuna – moderatora Bractwa oraz stworzeniu osobnego sekretariatu. Było to za prowincjalstwa o. Szczepana Praśkiewicza OCD i przeorstwa o. Alberta Wacha OCD w przededniu Jubileuszu 750-lecia Szkaplerza Karmelitańskiego, obchodzonego w 2001 r.

Serdecznie zapraszamy do włączenia się
we wspólnotę Bractwa Szkaplerznego
przy sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej.

PRZEMYŚL

Spotkanie wielkanocne Bractwa szkaplerznego i Rodziny Szkaplerznej w parafii Świętej Trójcy w Przemyślu w dniu 4 maja 2017 r.





PIELGRZYMKA BRACTWA Z KĘDZIERZYNA-KOŹLA

Bractwo Szkaplerza Świętego przy parafii Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu, w dniu 22 maja 2017 r. zorganizowało jednodniowa pielgrzymkę po Ziemi Opolskiej. W pielgrzymce uczestniczyło 40 osób. Z placu przykościelnego wyruszyliśmy, śpiewając Godzinki do Matki Bożej Szkaplerznej. Pierwszym etapem naszej pielgrzymki była Katedra w Opolu. Tam w jednym z bocznych ołtarzy znajduje się obraz Matki Boskiej Opolskiej, ukoronowany 21 czerwca 1983 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II na Górze Św. Anny. Przed obliczem Matki Boskiej Mszę św. w intencji pielgrzymów i naszych rodzin sprawował ks. dr Robert Sadlak, opiekun duchowy. Członkowie bractwa brali udział we Mszy św. poprzez czytanie słowa Bożego, śpiew psalmu, modlitwę wiernych. Następnie jadąc do z Opola do Nysy, nieopodal Sidziny, nawiedziliśmy „Kościółek w polu". Wśród drzew i zbóż, z dala od ludzi, w szczerym polu, wznosi się strzelista wieża tajemniczego kościoła. Jak się okazuje, budowa owiana jest legendami. Otóż, w tym miejscu, pewien rolnik, orząc pole, znalazł krzyż, który zaniósł do kościoła. Po pewnym czasie, w tajemniczy sposób, krzyż wrócił na pole. Gdy historia ta powtórzyła się kilka razy, wywnioskowano, ze taka jest wola Boża, i w tym miejscu postanowiono wybudować kaplicę. Był to rok 1680. O tym wydarzeniu mówi nam rysunek wykonany nad wejściem do kościoła dekoracyjną techniką sgraffito, nawiązującym do znalezienia krzyża przez rolnika. „Kościółek w polu" ma swoją nową historię. Otóż według relacji mieszkańca, świadka wydarzenia, kolejny cud miał tutaj miejsce w 1944 r. Przelatujące samoloty, zrzuciły w jego kierunku 8 bomb, ale żadna nie trafiła świątyni i cudem przetrwała nienaruszona. W 1873 r. na miejscu starej kaplicy wybudowany został nowy, neogotycki mały kościółek z cegły, na planie krzyża greckiego. W kościółku znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcona w październiku 1992 r. podczas pielgrzymki na Jasną Górę.

Nysa jest kolejnym miejscem naszej pielgrzymki. Ks. Robert prowadzi nas do Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr Św. Elżbiety. Przewodnikiem



po Domu Matki, była siostra Rita, solenizantka dnia, której z wielką radością zaśpiewaliśmy tradycyjne „100 lat". Dom wybudowany został staraniem bł. Marii Luizy Merkert, współzałożycielki i pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia. Było to miejsce jej życia, działalności i śmierci. Matka Luiza była nazywana „Matką ubogich" i „Śląską Samarytanką". Siostry, po dzień dzisiejszy, z miłością i cierpliwością służą chorym, a także opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi. Z wielkim zainteresowaniem słuchaliśmy siostry Rity także na temat pamiątek, które zebrane i przechowywane są w pokoju pamięci Marii Merkert sprzed ponad 170 lat.

Zaskoczeniem wielkim był dla nas kawałek metalu, przypominający pocisk, co zresztą chórem odpowiedzieliśmy na pytanie siostry. Okazało się, że był to piorunochron. W kaplicy św. Rodziny ucałowaliśmy relikwie błogosławionej Marii Luizy Merkert, pomodliliśmy się w intencji wszystkich sióstr i całego Zgromadzenia. Dziękując siostrze Ricie, za ciepłe i serdeczne przyjęcie nas w domu Macierzystym, animatorka Bractwa dokonała wpisu w Księdze Pamiątkowej. W Nysie nawiedzamy jeszcze największy obiekt sakralny, jakim jest Bazylika p.w. św. Jakuba Apostoła i św. Agnieszki.

Wyposażenie wnętrza pochodzi z okresów gotyku, renesansu i baroku. Zwiedzając kościół, nie sposób przeoczyć obrazu przedstawiającego bł. Marię Luizę Merkert. W barokowej Kaplicy Trójcy Świętej znajduje się sarkofag z relikwiami błogosławionej.



Żegnamy się z Nysą i kierujemy się w stronę Mochowa. Bardzo serdecznie zostajemy przywitani przez o. paulina, przewodnika po parafii pw. Trójcy Świętej i Matki Boskiej Częstochowskiej. Klasztor paulinów w Mochowie został utworzony aktem fundacyjnym księcia Władysława Opolczyka w 1388 r. Poprzez osobę fundatora związany został z dziejami Jasnej Góry i zakonu paulinów. To właśnie w tym klasztorze znalazł schronienie cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w czasie potopu szwedzkiego (1655 r.) i w czasie tzw. III wojny północnej (1705 r.). Tutaj też do Matki Boskiej przychodził modlić się król Jan Kazimierz, który znalazł schronienie na zamku hrabiego Oppersdorfa w Głogówku. Bardzo urzekający i ciekawy jest wystrój wnętrza kościoła – ołtarze barokowe, rzeźby oraz piękna ambona, a teren

wokół kościoła i klasztoru jest przepiękny, trzeba tu przyjechać jeszcze raz i to wszystko zobaczyć.

Wsiadamy do autokaru i udajemy się do Głogówka. Tutaj czekają już na nas o. franciszkanin i ks. Tadeusz Komorek, nasz poprzedni wikary. Zwiedzanie zaczynamy od kościoła franciszkanów, którego najstarszą częścią jest prezbiterium pochodzące z 1480 r. Fundatorem ołtarza był hrabia Henryk Oppersdorf. Na szczycie ołtarza umieszczony jest herb zakonu franciszkańskiego w formie krzyża ze skrzyżowanymi rękami Chrystusa i św. Franciszka. Malowidła na ścianach są arcydziełem mistrza Franciszka Sebastiniego. Wewnątrz tego kościoła znajduje się Domek Loretański. Jest on wierną kopią znajdującego się w Loretto. Domek ma wykute okno, idąc środkiem kościoła widzimy Matkę Boską. W domku panuje ciemność, błogosławiona cisza i tajemniczy nastrój. Po wyjściu z kościoła kierujemy się w stronę kaplicy Grobu Pańskiego, która jest kopią Bożego Grobu w Jerozolimie. Przechodzimy przez pięknie odrestaurowany Rynek Głogówka z późnorenesansowym ratuszem i wchodzimy do kościoła pw. św. Bartłomieja. Po prostu zaniemówiłam z wrażenia, ale nie tylko ja, niesamowite arcydzieło. Przewodnikiem tutaj jest ks. Tadeusz. Kościół pochodzi z XIV wieku. Do najcenniejszych zabytków należą: ołtarz główny, chrzcielnica, ambona, loża królewska. W prezbiterium umieszczony jest obraz Sebastiniego, przedstawiający męczeństwo św. Bartłomieja. Zwiedziliśmy też kaplicę Oppersdorfów, przylegającą do jednej ze ścian prezbiterium. Kościół św. Bartłomieja to prawdziwa perełka baroku. Zbliża się czas powrotu, wychodzimy jeszcze na wzgórze i podziwiamy panoramę okolic. Czas spędzony w podróży, wypełniony był modlitwą różańcową, koronką do Bożego Miłosierdzia, a także pieśniami ze śpiewnika pielgrzymkowego. Do Kędzierzyna-Koźla wracamy z radością i pokojem w sercu. Panu Bogu dziękujemy za przeżyty czas, ks. Robertowi za opiekę duchową, panu kierowcy Jerzemu za bezpieczną jazdę i wszystkim za modlitwę. Szczęść Boże.

Zdjęcia: Bronisława Zygmunciak, Maria Ślusarczyk

Bronisława Zygmunciak, animator Bractwa

REKOLEKCJE DLA ANIMATORÓW BRACTWA 2017

Spotkanie Szkaplerznych Sióstr i Braci w Czernej, organizowane corocznie w maju, przesunięte było w tym roku dopiero na początek czerwca. I chociaż przybywamy tu 2 razy w roku, to tu, na górce zawsze czujemy bliskość Boga. Otoczony lasami Klasztor Karmelitański, pełen ciszy i uroczystego modlitewnego nastroju sprzyja zadumie i swoistej refleksji nas sensem życia. Matka Szkaplerzna oczekuje na pielgrzymi ukłon i powitanie. Konfesjonały są zawsze gotowe przytulić tych, którzy chcą oczyścić się z win i cieszyć się wolnością Dzieci Bożych. Wystarczy zadzwonić… Aby usłyszeć poranny śpiew ptaków, trzeba wstać ok. 4 rano. Tak przynajmniej twierdzi o. Włodzimierz Tochmański, nasz prowincjalny moderator.

Na miejsce przyjechałyśmy dość wcześnie. Wirginia Sierka, z którą miałyśmy szczęście jechać, zapytała: *Byłyście w Paczółtowicach? Nie? To podjedziemy.* Minęłyśmy więc skrzyżowanie prowadzące do Sanktuarium i w samo południe znalazłyśmy się u drzwi drewnianego, zabytkowego kościółka (szkoda, że był zamknięty). Było pusto, cicho, żadnych ludzi… Kiedy dzwon wybił godzinę dwunastą – odmówiłyśmy „Anioł Pański". Pod gołym rozsłonecznionym niebem… Na szczycie dość wysokiej góry… Wracając koło źródełka św. Eliasza, wspominałyśmy zeszłoroczny spacer z o. Włodzimierzem, poszukiwanie podpórek z gałęzi ułamanych drzew i zmęczenie drogą pod klasztorną górę. Wtedy nie wiedziałyśmy, jaką krzepę ma nasz opiekun i przewodnik duchowy…

Na dobry początek poszłyśmy z moją towarzyszką pokłonić się Matce Bożej i św. Rafałowi. W ciszy serca podziękowałyśmy za Wirginię, która uratowała nas przed trzema przesiadkami i wspinaczką z bagażami na górę pod klasztor. Kto by pomyślał: jest animatorką Bractwa w Zawierciu, a jechała przez Brzesko i nawet wracała w nasze strony. Niesamowite! Przecież to jakby dotykalny znak łaski… Wiem, że Opatrzność chodzi różnymi ścieżkami, troszczy się o swoje dzieci. Doświadczyłam tego nie jeden raz. Naprawdę. Bo Bożą opiekę odczuwamy w sprawach wielkich i całkiem małych,



codziennych. Teraz też jej doświadczyłyśmy. Zawsze będę pamiętać słowa o. Dawida, który powiedział mi w 2001 roku: *Jak Matka Boża będzie chciała przyjść do waszej parafii w znaku Szkaplerza – to przyjdzie.* To samo powtórzył o. Kasperek, gdy pięć lat później witaliśmy relikwiarz świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w naszej parafii, mimo, że nie byliśmy ujęci w planie…

Na rekolekcje przyjechało 60 osób z różnych Bractw Prowincji Krakowskiej. Jak miło znowu zobaczyć znajome twarze, przywitać się i ucieszyć, że oto jesteśmy. Trochę starsi, może już powolniejsi i zmęczeni życiem, ale trwamy na miejscu, gdzie wezwał nas Bóg i Jego Matka. Jest Zosia z Opola, Zosia z Tych, jest Urszula, Włodzimierz, Robert, Rafał, są animatorki z Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia, zupełnie nowe osoby z Sosnowca, Wodzisławia, Rybnika… Nie sposób wymienić wszystkich. Jak dobrze, że jesteście! Jak dobrze, że są też osoby młodsze, bo będą mogły zastąpić starszych i dalej ewangelizować, pociągać kolejne pokolenia do Boga…

Przypomnę tylko dla ścisłości, że w Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych istnieje 40 wspólnot Bractwa Szkaplerznego już erygowanych i 16 wspólnot jeszcze nie erygowanych, czyli jest to ok. 2000 członków. Obejmują diecezje: radomską, częstochowską, sosnowiecką, gliwicką, opolską, bielsko – żywiecką, katowicką, kielecką, krakowską, tarnowską, sandomierską, siedlecką, rzeszowską, lubelską, przemyską i zamojsko-lubaczowską.

Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania powitaliśmy prowincjała, o. Tadeusza Florka OCD, który przyjechał do Czernej. Ucieszyliśmy się, że przyszedł z nami porozmawiać a nawet stanął do wspólnego zdjęcia.



Tematem rekolekcji było: „Bycie animatorem wspólnoty" i „Duchowość w codzienności na wzór Maryi". Temat wieczorny brzmiał: Jaki powinien być animator, a jaki nie spełnia oczekiwań? Przypomnę, opierając się na Statucie, obowiązki pełniącego tę funkcję z wyboru (par. 40): *Do zadań animatora należy animowanie i koordynowanie bieżącej działalności bractwa we współpracy ze swoim zastępcą i w porozumieniu z miejscowym Moderatorem… Może wyznaczyć członków bractwa do pełnienia określonych funkcji i zadań w zależności od pojawiających się potrzeb.*

Nie będę przytaczać słów prowadzącego. Były takie wzniosłe i wielopoziomowe, tak dobitnie charakteryzowały wymagania wobec animatorów, stawiały tak wysoką poprzeczkę, że chyba nikt z nas nie mógłby powiedzieć z ręką na sercu: taki jestem czy taka jestem**.** Żyjemy w różnych środowiskach, każdy ma inną osobowość i różne charyzmaty dał nam Stwórca, ale jesteśmy

tylko ludźmi, tak samo, jak członkowie naszych Bractw. Co trzy lata mamy wybierać nowy Zarząd, skąd więc weźmiemy idealnych animatorów? Jesteśmy ci sami. Zwyczajni ludzie, nie aniołowie.

Czy jesteśmy tak doskonali, jak wskazywał nam ojciec Włodzimierz? Jesteśmy słabi, niezaradni, niepewni siebie. Mamy rodziny, pracę, różne obowiązki. Mamy swoje zalety, ale też i wiele wad. Mimo to jesteśmy wezwanymi do pełnienia funkcji animatora. Ale Pan Bóg nikomu nie obiecywał, że zawsze będzie dobrze. W słabości człowiek szuka Boga. W trudnościach kształtuje się charakter. A wiara, że Jezus obiecał, że będzie z nami po wszystkie dni aż do zakończenia świata – czyni cuda.

Brackie Spotkania organizujemy raz w miesiącu, ale duchowością karmelitańską żyjemy przez cały czas: modlimy się, codziennie czytamy Ewangelię, odprawiamy wynagradzające pierwsze soboty, pamiętamy o Świętych Karmelu, o nowennie przed Matką Bożą Szkaplerzną, włączamy się w uroczystości parafialne… a czasie zwykłych szarych dni, trosk i kłopotów zawsze pytamy: Czego chcesz od nas Panie? Lub wołamy o pomoc, wsparcie, ratunek przez ręce naszej Opiekunki… Orędowniczki… Pośredniczki…



Jestem animatorem – może powiedzieć każdy z nas – bo mnie wybrała moja wspólnota, zaakceptował ks. proboszcz, wezwał mnie Bóg. Staram się, by powierzeni mi ludzie wzrastali w wierze, by się wzajemnie wspierali, widzieli ludzi potrzebujących i nie zostawiali ich bez pomocy. Porozumiewamy się językiem miłości i braterstwa. Nasza „władza" – to służba Bogu i ludziom. To codzienny trud, by w tych trudnych warunkach, w jakich przyszło nam żyć, nie utracić nic ze swojej chrześcijańskiej duchowości. By w swoich, czasem bardzo zlaicyzowanych środowiskach, być świadkiem Chrystusa.

Dzień skończył się Eucharystią i naszym udziałem, wraz ze wspólnotą zakonną, w zasłonięciu obrazu.

Sobota

Po Mszy św. przed cudownym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej, już w „sali obrad" uczestniczyliśmy we wzruszającej medytacji wynagradzającej z okazji I soboty miesiąca. Było to muzyczne nagranie przygotowane przez Zosię z Opola. Dzięki Ci Kochana.

Przed oczami naszej wyobraźni przesuwają się obrazy z Wielkiego Czwartku. *Wieczernik… 12 Apostołów… Jeden z was mnie zdradzi… Kto?... Ten, który rękę zanurzy w misie… Biada temu człowiekowi… Bierzcie i jedzcie… Pijcie z niego wszyscy…* A potem zapowiedź rozproszenia, oświadczenie Piotra o wierności i… zdrada. *Nie znam tego człowieka…* Ciało Jezusa pokarmem na życie wieczne… *Jak?…* Matka przeczuwała moment męczeństwa. Chciała umrzeć razem z Synem. Ale uspokoiła się, gdy powiedział, że się spotkają. On Jej podziękował, uścisnął…

Matko, na ile wyobrażałaś sobie przebieg męczeństwa? Co czuje matka ziemska, gdy umiera jej syn? A teraz czekasz… Nieobecna ciałem, ale i duchem te trzy dni … Siostra Łucja mówi, ze Twój Syn został z nami pod postacią chleba i wina, poprzez Twoje Ciało i Krew… Jakaś cząstka Ciebie znajduje się i w nas… Jesteś naszą Matką! Dzięki Tobie mogę uczestniczyć w Twoim życiu poprzez zwiastowanie i narodzenie. Czy możemy w to wątpić? Nasze „tak" dla Ciebie! Dla Boga… mimo słabości ludzkiej… Tak zezwolił Bóg – jesteś uobecniona tu i teraz.

Dzięki Matko! Jak mogę Cię pocieszyć, byś doznała ulgi w cierpieniu? Jak wynagrodzić za grzechy całego świata, za grzechy przeciw Bożej Opatrzności? Czy Betlejem się powtórzy?... Jeśli pragnę Cię pocieszyć, to muszę zaakceptować obecność Boga pośród nas. Muszę otworzyć się na dar Eucharystii, bezkrwawej ofiary … największy dar Boga dla człowieka… Jeżeli będę tęsknił za Eucharystią, z wiarą i ufnością przyjmował komunię świętą – to trochę Cię pocieszę. Amen.

W kwadransie informacyjnym p. Halinka podziękowała za okazywaną jej życzliwość i poprosiła o odebranie kwartalników, uaktualnienie danych z Bractw, powiadomiła o dyżurach w sekretariacie we wtorki w godzinach 11^{00}-16^{00} oraz podała numer telefonu: 668 461 355. O. Włodzimierz prosił o poprawne redagowanie tekstów wysyłanych do Redakcji „Rodziny Szkaplerznej", by nie wymagały dodatkowej korekty. Zapytał, czy znalazłby się w grupie ktoś, kto pomógłby mu w redagowaniu kwartalnika. Zgłosiłam swój udział, bo w swojej parafii jestem sekretarzem gazety dekanalnej i znam się na tej pracy.

W Czernej jest możliwość oglądnięcia dobrego filmu, ale salka jest mała. Może zmieścić tylko 25 osób. Spośród zaproponowanych tytułów najwięcej chętnych wybrało film „Niebo istnieje". Dobry! Naprawdę. Reszta osób miała w tym czasie możliwość rozmowy z p. Halinką i Ojcem, osobistej modlitwy czy adoracji.

A po obiedzie o. Włodzimierz zaprosił na przechadzkę. Nie wszyscy skorzystali, pamiętając „tylko trzy kilometry" z ubiegłego roku.

Kolejna konferencja o. Włodzimierza dotyczyła duchowości w codzienności na wzór Maryi. Obecny, 2017 rok, poświęcony jest Maryi. Aby Ją lepiej poznać i kontemplować, trzeba przejść jakby 5 etapów, może lepiej powiedzieć: kroków. Zaczynamy od **(1) poznawania**, potem **(2) powierzenia się Jej** (z Maryją – przez Jezusa – do Ojca w Duchu Świętym), **(3) uczenie się postaw Maryi** przez poznawanie i naśladowanie Jej cnót w życiu, **(4) zawierzanie Maryi** w czasach trudnych: choroby, niepowodzeń, traumatycznych wydarzeń, poczucia własnej słabości i grzeszności. W konsekwencji **(5) przyjmujemy Maryję** jako Matkę i Siostrę do naszych domów – w dynamikę codziennego dnia.

Ona była pierwszą kontemplatyczką Chrystusa, jako Jego Matka, która „przechowywała w swoim sercu wszystko", co Go dotyczyło. Znała problemy swojej ubogiej rodziny, patrzyła, jak żyją inni. Teraz też cierpi, patrząc na współczesny świat, odwracający się od Boga. Orędzie swe przekazała przecież pastuszkom w Fatimie, prosząc o modlitwę za grzeszników. Powiedziała Łucji, że ostateczna rozgrywka Kościoła z szatanem będzie dotyczyć małżeństwa i rodziny. Warto dodać, że nawet muzułmanki oddają Jej cześć.

Chrześcijanin ma żyć duchowością przez 24 godziny na dobę. Łatwiej jest „wypracować" świętość kapłanowi czy siostrze zakonnej niż ludziom świeckim. O. Włodzimierz to potwierdził. A mnie się wydaje, że oni też żyją w trudnych warunkach, z dala od rodzin, często zupełnie samotni, pozostawieni sami sobie, przygniecieni obowiązkami stanu. Szatan kusi wszystkich, pewnie nawet więcej tych, którzy wybrali służbę Bogu. Dlatego czasem się poddają. Patron kapłanów, św. Jan Maria Vianney, powiedział: „Nie ma złych kapłanów, są tylko tacy, za których wierni za mało się modlą". Módlmy się więc za nich. Niech trwają silni Bogiem. W życiu świeckich dobro ciągle zmaga się ze złem. Kto zwycięży: łaska Boża czy ludzka słabość? Wielu Świętych żyło jakby poza codziennością. Wielu poprzez codzienność, która wcale nie musi być zła. Trzeba ją tylko uświęcić i zaakceptować.

Bóg nie przychodzi do nas z zewnątrz – tłumaczył o. Włodzimierz – On jest zakorzeniony w rzeczywistości. I stąd, ze „środka" przemienia, poprawia, uczy pokory i odpowiedzialności. Łaska jest silniejsza niż grzech. Życie rodzinne – to wielka umiejętność prowadząca do rozwoju duchowości chrześcijańskiej w jedności i różnorodności. Św. Teresa od Jezusa powiedziała, że „Bóg jest wśród garów". A św. Józef to szary cieśla, gdzieś na końcu świata. Monotonność, często nuda i cierpienie – to codzienność. A świętość to wypełnianie rzeczy zwykłych z czułością i miłością. Wielkie wydarzenia mogą nigdy się nie zdarzyć. Trzeba więc modlić się w codzienności, ale też modlić się codziennością. Eucharystia gładzi grzechy codzienności. Kończy się rozesłaniem: *Idźcie i głoście. Jesteście posłani! Też do codzienności.*

Jeszcze kilka uzgodnień dotyczących organizacji Ogólnopolskiej Pielgrzymki w dniu 22 lipca, wyglądu folderu Bractw, strony internetowej… i idziemy do kaplicy św. Rafała na wystawienie Najświętszego Sakramentu i Różaniec wynagradzający. Potem już w kościele uczestniczymy w zasłonięciu

Obrazu i Apelu Jasnogórskim. Podczas agapy przygotowanej przez o. Włodzimierza, podziękowaliśmy p. Halince i ojcu moderatorowi za całe dobro i braterską miłość, którą nas otoczyli. Bóg zapłać. Niektórzy z nas zakończyli już dzień. Wielu jednak udało się na nocne czuwanie z Maryją. Wirginia wyraziła się tak*: Było pięknie. Czuję się tak lekka, wolna i kochana… warto było.* Przyrzekłam sobie, że gdy wrócimy tu za rok, a będzie dana nam możliwość czuwania nocnego – na pewno będę w nim uczestniczyć.

Niedziela – Zesłanie Ducha Świętego – Zielone Świątki

Zaczęliśmy Godzinkami Szkaplerznymi, końcową konferencją o. Włodzimierza i spotkaniem samych animatorów, którzy mówili o swoich radościach i problemach, pytali o radę, uzgadniali czas wizyt duszpasterskich w parafiach. O godz. 11^{00} wraz z wiernymi z Czernej i okolic, pielgrzymami z innych parafii i wspólnotą zakonną uczestniczyliśmy we Mszy św. Kościół był przybrany brzozami, jak w mojej rodzinnej wsi w sądeckim, gdzie właśnie takimi drzewkami dekoruje się w tym dniu wejścia do domów, by zapewnić pomyślne plony w nachodzącym lecie. Brzozy, które towarzyszą w Brzesku ołtarzom na Boże Ciało i których gałązki przynosi się do domu „na szczęście" są symbolem łączności z wiosną, naturą i… Ewangelią… Od tej zieloności powstała nazwa Zielonych Świąt. To ważne święto w roku liturgicznym upamiętnia zesłanie Ducha Świętego na Apostołów, co uznawane jest za początek Kościoła.

Maria Dziwiszewska, Brzesko

Innym okiem

W dniach 2-4.06.2017 w Czernej odbyły się rekolekcje dla animatorów i ich zastępców, które poprowadził o. Włodzimierz Tochmański. Pierwsza konferencja dotyczyła charakterystyki osoby animatora, jakie cechy są przydatne wręcz nieuniknione, a jakie cechy osobowe animatora są niekorzystne dla wspólnoty. Kolejny temat to 100-lecie objawień w Fatimie.

O. Włodzimierz podkreślił, że Matka Boża powiedziała dzieciom, iż ostatnia walka złego będzie toczyć się o małżeństwo i rodzinę. Czyż już tego nie zauważamy? Ojciec mówił też, że członkowie Bractwa powinni nieustannie pogłębiać swą miłość do Maryi. Trzeba nam ją ciągle poznawać, powierzać się Jej, jednoczyć się z Maryją i żyć na co dzień Maryją tzn. starać się Ją naśladować. Trzeba nam się uczyć być Maryjnym na co dzień poprzez: słuchanie słowa, rozeznawanie działania Boga, napełnienie Duchem Świętym, prostotą, pokorą, uczynkami. Zawierzajmy się Maryi szczególnie w sytuacjach trudnych (choroby, śmierć w rodzinie, itp.). Jednoczmy się z Maryją jako Matką, Królową, Przyjaciółką i Siostrą. Żywy dialog z Maryją – Ona jest przy nas, mniej słów, więcej czynów – to jest Maryjne: widzieć, dostrzegać i działać. Gdzie jest Maryja, tam jest przyspieszenie działania Boga, bo Ona wstawia się za nami.



Kolejna konferencja dotyczyła tematu naszej codzienności. Trzeba nam pokochać nasze szare, zwyczajne dni, nie oczekiwać zbyt wiele, godzić się na to i dziękować za to, co otrzymujemy. Chrześcijanin nie powinien uciekać od codzienności, mój dzień powszedni ma być dniem powszednim:

kto ucieka od codzienności ten traci szansę na spotkanie z Bogiem w codzienności. Taką szansę wykorzystał św. Józef, który żył zwyczajnie. Krzątanie się, siadanie, powtarzające się czynności przypominają, że życie jest wędrówką. Trzeba też podjąć krzyż codzienności tj. nuda, szarość, cierpienie. Nasza codzienność prowadzi do święta, bo chrześcijaństwo ma też swój wymiar świąteczny. Nauczmy się jednoczyć z Bogiem w pracy. Praca jest formą kochania, wykonujmy ją z miłością, troską o to, co Stwórca nam powierzył. Przez pracę człowiek staje się podobny do Boga. Kiedy Bóg stwarzał świat też przez sześć dni pracował.

Praca została „dana" człowiekowi jeszcze przed grzechem, a więc nie patrzmy na pracę w kategoriach kary. Przez pracę rozwijamy nasze zdolności, zdobywamy środki na utrzymanie siebie i rodziny. Jezus do 30 roku życia, ukryty w Nazarecie, też pracował, potem 3 lata nauczał. Trzeba nam powierzać Bogu to, co się dokonało i przepraszać za niewykonane prace, a cierpienia i radość związane z pracą ofiarowywać Jezusowi.

M. Niedojadło, Libiąż

PAPIEŻ NA TWITTERZE: POZWÓLMY SIĘ PROWADZIĆ MARYI

Pozwólmy się prowadzić Pannie Maryi na drodze wiodącej ku świętej górze, którą jest Chrystus, gdzie następuje spotkanie Boga z człowiekiem – napisał papież Franciszek na swym koncie na Twitterze 16 lipca br.

KARD. GROCHOLEWSKI W BERDYCZOWIE

Módlmy się w tym sanktuarium, nie tylko we własnych intencjach, ale także za wasz cały kraj, za świat, o jego nawrócenie, o zwycięstwo prawdy i dobra – wezwał 15 lipca w narodowym sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie były prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski. Przewodniczył on tam głównym uroczystościom dziękczynnym z okazji Roku Jubileuszowego 100. rocznicy objawień fatimskich. Gościa z Watykanu przywitał abp Mieczysław Mokrzycki, przewodniczący konferencji episkopatu łacińskiego Ukrainy.

Nawiązując w homilii do objawień Matki Bożej w Fatimie powiedział, że „Maryja ukazała wówczas tragedię współczesnego świata: potworne wojny, zbrodnie, prześladowania, upadek moralności, brak szacunku do życia. Te tragedie dotykają dzisiaj boleśnie wasz kraj. To wszystko jest powodem ogromnych niesprawiedliwości, cierpienia, bólu, łez, chorób i śmierci ogromnej ilości ludzi. By uleczyć świat z tych potworności, tzn. by przemienić rzeczywistość współczesnego świata, jako Dobra Matka, Maryja wezwała Kościół i całą ludzkość do pokuty, do nawrócenia, do zawierzenia się Jej Niepokalanemu Sercu, do modlitwy zwłaszcza różańcowej i do szkaplerza. Jest to wołanie Matki, zatroskanej o nasze dobro, o nasze zbawienie, o dobro całej ludzkości" – wezwał kard. Grocholewski. Został także odczytany Akt ofiarowania Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi przez biskupów łacińskich tego kraju.

DOROCZNY ODPUST SANKTUARYJNY W CZERNEJ

Dnia 16 lipca w Czernej przeżywaliśmy tradycyjny odpust sanktuaryjny Matki Bożej Szkaplerznej. Sumie odpustowej przewodniczył i wygłosił oko-

licznościową homilię o. Eugeniusz Augustyn, opat opactwa cystersów w Wąchocku. Podzielił się świadectwem noszenia szkaplerza od dzieciństwa i łask, jakich za jego pośrednictwem doznał.



W odpuście wzięło udział kilka tysięcy pielgrzymów. Wśród nich było kilku kapłanów pochodzących z różnych diecezji oraz kapłani różnych instytutów zakonnych. Wśród pielgrzymów przybyłych także autokarami, wyróżniała się grupa rekonstrukcyjna Polskiej Sztuki Walki – *Signum Polonicum*. Członkowie przebrani w stroje husarzy z XVII w., oprócz czynnego uczestniczenia w liturgii, wspólnie przyjęli szkaplerz.

o. Leszek Stańczewski OCD

XIX OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RODZINY SZKAPLERZNEJ W CZERNEJ

Bp Kiciński: Życie jest tylko jedno i trzeba je dobrze wykorzystać

Chciejmy stać się apostołami szkaplerza – mówił do pielgrzymów o. Leszek Stańczewski OCD, przeor klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej. 22 lipca w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej odbyło się XIX Ogólno-

polskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył bp Jacek Kiciński CMF z Wrocławia. W spotkaniu wzięło udział kilka tysięcy osób z całej Polski.

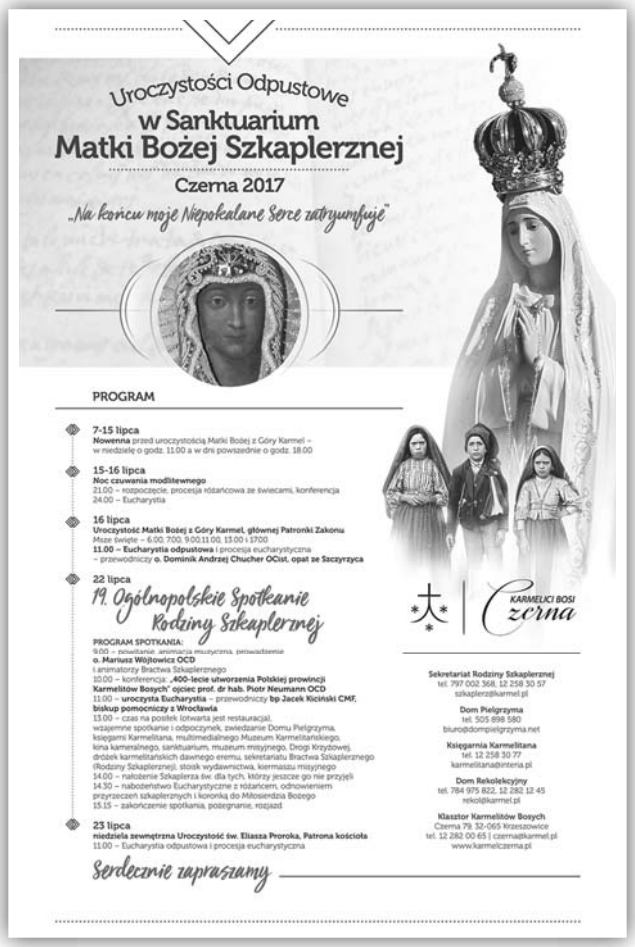


To spotkanie skierowane jest dla wszystkich, dla całego ludu Bożego. Jest ono formą wdzięczności za dar szkaplerza. Już po raz 19 obchodzimy to spotkanie, które ma na celu integrację wszystkich wspólnot karmelitańskich. W całej Polsce mamy około 190 wspólnot szkaplerznych. Tylko w samej prowincji krakowskiej do bractw należy około 2500 osób. Ponadto jest mnóstwo ludzi, którzy przyjęli szkaplerz, ale nie należą do żadnych wspólnot. Takich osób w Polsce jest około pół miliona – mówił o. Włodzimierz Tochmański OCD, prowincjalny moderator Bractwa Szkaplerznego Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych.

„Na końcu moje Niepokalane Serce zatriumfuje" – pod takim hasłem pełnym nadziei odbyło się 22 lipca 2017 r., 19 Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w głównym sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krakowa. Mszy św. przewodniczył ks. bp Jacek Kiciński CMF, biskup pomocniczy z Wrocławia. W homilii biskup Jacek ukazał wiarę Maryi szczególnie na przykładzie Kany Galilejskiej, gdzie widzi ludzkie braki

i słabości, ale prowadzi ufnie wszystkich do Jezusa. Ważnym elementem wiary jest też radość, uśmiech, której powinno być coraz więcej wśród ludzi wierzących. Wszystkie słabości, troski oddawać winniśmy z wiarą i nadzieją w matczyne ręce. Mamy być uśmiechem Pana Boga do innych. Takim uśmiechem Boga do nas była wymodlona słoneczna pogoda po wczorajszej burzowej nawałnicy.

Brakuje i nam, ludziom wierzącym, uśmiechu na twarzy – mówił bp Jacek. Uśmiechnijcie się trochę. Zobaczcie, jak piękny jest człowiek, gdy wydobywa z siebie uśmiech. To świadczy o pogodzie serca – zachęcał.





W Roku Jubileuszu 100-lecia objawień Maryjnych w Fatimie, 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze, 300-lecia objawień Maryi w Aparecidzie w Brazylii, 140. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie i 50-lecia koronacji Jej obrazu, 50. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Licheńskiej, a przede wszystkim jubileuszu 400-lecia erygowania polskiej prowincji Zakonu Karmelitów Bosych pw. Ducha Świętego, wspólnej modlitwie na polskiej Górze Karmel przewodniczyli obaj prowincjałowie Karmelu Terezjańskiego o. Jan Malicki OCD z warszawskiej i o. Tadeusz Florek OCD z krakowskiej prowincji zakonu wraz z radami prowincjalnymi i współbraćmi. Przybyły wszystkie zgromadzenia karmelitańskie, wspólnoty i grupy karmelitańskie, a przede wszystkim kilkadziesiąt wspólnot Bractwa Szkaplerznego, jak i szeroko rozumianej Rodziny Karmelitańskiej południowej Polski. Byli też goście z zagranicy, Niemiec, Włoch i Izraela, kilka tysięcy wiernych, dziesiątki kapłanów i sióstr zakonnych.

Z okazji 400-lecia prowincji polskiej odbył się też rekonstrukcyjny spektakl misteryjny, wystawiony przez zwyczajnych wiernych i pielgrzymów a przede wszystkim mieszkańców Czernej, Olkusza i okolic.

Konferencję historyczno-duchową z okazji 400-leciu erygowania prowincji polskiej wygłosił o. prof. Piotr Neumann OCD z Poznania. Nie zabrakło też powitań ze strony o. Włodzimierza Tochmańskiego OCD, prowincjalnego



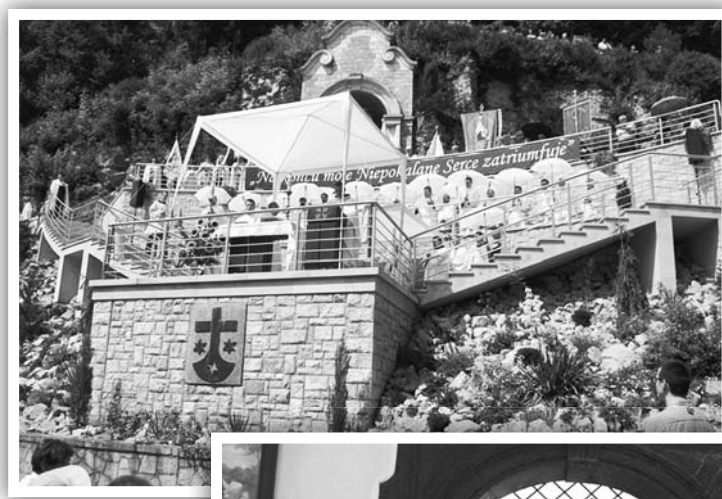
moderatora Bractwa Szkaplerznego, jak i klasztoru, reprezentowanego przez przeora o. Leszka Stańczewskiego OCD. Moderowanie całości spotkania prowadził o. Mariusz Wójtowicz OCD. Śpiewy prowadziła p. Maria Sołek i chór wraz z organistą sanktuarium, a psalm śpiewała Ewa Uryga. Słowo podziękowania wygłosił prowincjał krakowski o. Tadeusz Florek OCD. Stronę liturgiczną przygotował o. Tomasz Maślanka OCD.





Udział w spotkaniu wzięli: minister infrastruktury i budownictwa pochodzący z pobliskich Krzeszowic Andrzej Adamczyk, poseł Jerzy Polaczek i Zbigniew Cichoń, senator RP, władze państwowe i samorządowe różnych stopni wraz z podległymi im służbami i liczni wierni, którym spowiedzią służyło kilkunastu kapłanów.









Po Mszy św. czas spędzano na wzajemnym spotkaniu, obudzeniu więzi bratersko-siostrzanych, tak bardzo potrzebnych nam Polakom oraz na odpoczynku, posiłku i zwiedzaniu czynnego już rok Domu Pielgrzyma, księgarni Karmelitana, multimedialnego Muzeum Karmelitańskiego i nowego muzeum misyjnego, kina kameralnego, sanktuarium, Drogi Krzyżowej, dróżek karmelitańskich dawnego eremu, sekretariatu Bractwa Szkaplerznego (Rodziny Szkaplerznej), stoisk wydawnictwa, czy kiermaszu misyjnego. Wśród pielgrzymów popularnością cieszył się szkaplerz jako lek osłonowy oraz puzzle szkaplerzne dla dzieci.



Odbyły się też nabożeństwa nałożenia szkaplerza św. tym, którzy jeszcze go nie przyjęli oraz nabożeństwo eucharystyczne z odnowieniem przyrzeczeń szkaplerznych i koronką do Bożego Miłosierdzia. Kilkaset osób w ciągu tego odpustowego tygodnia przyjęło piękny dar szaty Maryi.

Nie ma życia na próbę. Życie jest tylko jedno. Jest wspaniałym darem Boga i trzeba je dobrze wykorzystać – mówił bp Jacek Kiciński podczas homilii.

Bp Kiciński podkreślił, że wiara jest osobową relacją z Bogiem i wymaga zaangażowania każdej ze stron. – Wiara potrzebuje spotkania z Bogiem, słuchania Go, potrzebuje naszej obecności. Jeśli nie spotykamy się z przyjaciółmi, z biegiem czasu oni stają się obcy, dalecy, a później relacja zostaje

zerwana. I tak jest z Bogiem. Jeśli przestajemy Go słuchać, staje się On daleki i obcy, a potem staje się niepotrzebny – powiedział. Zaznaczył, że wiara rodzi się ze słuchania Słowa Bożego. Kaznodzieja dodał, że gdy człowiek za bardzo koncentruje się na swoich umiejętnościach, szybko przeżywa różnego rodzaju kryzysy. – Gdy człowiek zaczyna wierzyć w swoją potęgę i możliwości, zaczyna się jego upadek. Jak wiele osób w dzisiejszym świecie jest smutnych, przygnębionych i zrozpaczonych. Pokusiłbym się o stwierdzenie, że nasze społeczeństwo jest smutne – mówił.

W nawiązaniu do setnej rocznicy objawień w Fatimie biskup podkreślił, że wierni są zobowiązani do tego, by dawać świadectwo. – Jak my, ludzie wierzący, ludzie szkaplerza, mamy odpowiedzieć na wezwanie Maryi z Fatimy? Jesteśmy zobowiązani do tego, by być znakiem widzialnej obecności Boga w dzisiejszym świecie. Mamy wyraźnie wskazywać na Jezusa i Jego słowo. To Jezus jest w stanie zamienić smutek w radość, ale tylko i wyłącznie wtedy, gdy człowiek podejmie współpracę z Jego słowem. Mamy się troszczyć o wierność. Ona ma być stylem naszego życia – podkreślił.

WT/kana/



NABRÓŻ

W niedzielę 16 lipca odbyły się w Nabrożu uroczystości odpustowe ku czci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Uroczystej sumie odpustowej przewodniczył bp Mariusz Leszczyński.



NA PIELGRZYMCE ŚWIDNICKIEJ

Szczęść Boże.

Chciałbym się podzielić wielką radością, ponieważ wczoraj, tj. 3.08.2017 r., na Pielgrzymce Świdnickiej na Jasną Górę w czasie wieczornego apelu w Radoszowicach, który prowadził ks. Krzysztof Papierz, prawie 100 osób przyjęło Szkaplerz Karmelitański. W załączeniu kilka zdjęć.



Z Bogiem.

Zbyszek OCDS

ŚP. TADEUSZ SIKORA

Rodzino Szkaplerza Świętego!

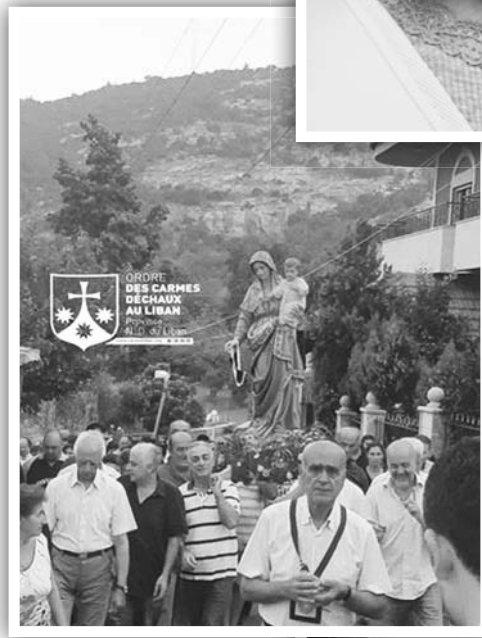
Z ogromnym bólem i żalem pragnę poinformować o śmierci mojego taty, śp. Tadeusza SIKORA, który został przyjęty do Bractwa Szkaplerznego 16 VII 1988 r. w Czernej. Tata zmarł 6.04.2017 r. po ponad miesięcznym pobycie w szpitalu. Od 2012 r. chorował na raka jelita grubego, przeszedł kilka operacji, chemioterapii, nefrostomie (…). Doszło do masywnych krwawień i stopniowo do śmierci. Ten Wielki Post był dla Taty i nas wyjątkowy. Przez całe życie Tata był bardzo związany z modlitwą różańcową i Najświętszym Sakramentem. Do ostatniej chwili znosił ogromny ból bez skargi, prosił o modlitwę i korzystał z opieki duchowej kapelana szpitalnego. Przez wiele lat tata przyjaźnił się z o. Bronisławem Tarką, wspierał misje w Burundi, robiąc ręcznie różańce i malując obrazy. Rodzoną siostrą mojej mamy jest siostra Zygmunta Zofia Kaszuba, Karmelitanka Dz. Jezus. Z głębi serca prosimy o modlitwę za tatę w Rodzinie Szkaplerza Św.

Niech Pan Bóg wspiera i błogosławi.

Pogrążony w żałobie syn, Józef Sikora

MIGAWKI FOTO









ZAPROSZENIA I OGŁOSZENIA

- **Pobliskie wspólnoty i Bractwa zapraszamy** do Czernej na rekolekcje, dni skupienia lub czuwanie modlitewne w pierwsze soboty miesiąca. Informacje są podane na stronie internetowej domu rekolekcyjnego oraz klasztoru i sanktuarium www.karmelczerna.pl oraz na stronach karmelitańskich profili na FB.
- **Spotkanie rekolekcyjne dla wszystkich członków Bractwa i pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu** będzie miało miejsce w Domu Pielgrzyma przy sanktuarium w Czernej w dniach **6-8 października 2017 r.** Prosimy o rezerwację terminu i zgłoszenie przyjazdu do Sekretariatu w Czernej (wtorek 11^{00}-16^{00}). Koszt 140 zł.
- W Czernej można nabyć nowowydane:
  - pięknie nowowydaną księgę wpisową do Rodziny i Bractwa Szkaplerznego,
  - kolorowy plakat o szkaplerzu,

- *Statut Bractwa Szkaplerznego* (z 2016 r.),
- folderki czarno-białe o szkaplerzu i nowe kolorowe o Bractwie szkaplerznym,
- książki o szkaplerzu,
- kwartalniki „Rodziny Szkaplerznej"
- „Mały modlitewnik szkaplerzny",
- medaliki kolorowe jaśniejsze i ciemniejsze, większe i mniejsze, polskie i włoskie, zwykłe i owalne,
- komplety szkaplerzne dla osób pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu,
- kalendarz, książki i pamiątki z sanktuarium w Czernej,
- obrazki z Matką Bożą Szkaplerzną i nadrukiem adresu moderatora prowincjalnego.

Śpiewy szkaplerzne na Internecie

https://soundcloud.com/karmelicibosi/sets/matko-szkaplerzna-oto-dzieci

1. Bądź pozdrowiona
2. Czernieńska Matko i Pani Szkaplerza
3. Do Matki Bożej Czerneńskiej
4. Dziewico Przenajświętsza
5. Godzinki ku czci Matki Bożej Szkaplerznej
6. Godzinki o pocieszeniu NMP
7. Kocham Cię Maryjo
8. Koronka szkaplerzna do NMP
9. Królowo Ozdobo Karmelu
10. Mario proszę weź mnie na ręce
11. Matka Zbawiciela
12. Matko Szkaplerzna Opiekunko sławna
13. Miriam oddaj cześć
14. Nieprzebranych łask Skarbnico
15. Per Mariam ad Jesu

16. Przeczysta Matko
17. Tam wśród ciszy sinych borów
18. Ty co jaśniejesz
19. Tyś Karmelu
20. Witaj Maryjo
21. Witaj Matko Szkaplerzna
22. Witaj Niebios Królowo
23. Witaj Pani i Królowo
24. Witaj Pani my poddani
25. Witaj Święta
26. Wśród życia fal



Zapraszamy do zapoznania się z melodiami i tekstami – śpiewnik z płytą do nabycia w Sekretariacie.

